

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 18 groszy **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetr, przed tekstem 20 gr. i w tekście 40 gr., za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 20187.

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

ZALOŻONY w 1873 ROKU

Niniejszem podaje do wiadomości, iż **INSTYTUCJA CENTRALNA w WILNIE, ul. Adama Mickiewicza 8,** oraz **ODDZIAŁY:** I-szy Miejski w Wilnie, Lidzie, Nowej-Wilejce, Suwałkach, Wilejce Powiatowej rozpoczęły przyjmowanie **wkładów oszczędnościowych od zł. 5 wzwyż.** Wkłady powyższe płatne są na każde żądanie.

FOSFATYNA FALIERA



znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-ia miesiąca, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia zębkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.

8, rue de la Techerie

Wystregać się nasładowictw!

Wystregać się nasładowictw!

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Nowy napad bandycki.

Z Łucka donoszą: Świeżo dokonano napadu na folwark Obory, znajdujący się zaledwie o 3 kilometry od sowieckiej granicy. Kilkunastu dobrze uzbrojonych bandytów, w uniformach sowieckich, [z karabinami rosyjskimi i mazerami steroryzowało służbę folwarczną i pod groźbą poddalenia folwarku wyprowadziło ze stajni 13 koni.

Bandytów ze śpiewami bolszewickich pieśni wyruszyli w stronę Sowdepji na zrabowanych koniach i nie zatrzymywani przez nikogo (lesista i błotnista miejscowość) przeszli granicę. Zbrodniarze zapowiedzieli, iż niedługo powrócą po nowe stado koni, potrzebne dla nowoformowanej białoruskiej armii sowieckiej.

Delegacja urzędnicza u premiera.

Wczoraj premier przyjął delegację zrzeszeń urzędniczych, prowadzonych przez posłów Zagajewskiego, Mianowskiego, Faustyniaka, tudzież przez senatorów Orlińskiego i Sicińskiego. Zaznajomiwszy się z żądaniami urzędników premier Grabski stwierdził, że budżet Państwa nie pozwala obecnie na stosowanie podwyżek, jednak rząd zachował stosowanie wskaźnika drożyznianego.

Posel Mianowski poruszył sprawę wdów, sierot i rencistów, na co premier Grabski oświadczył, że sprawa ta będzie rozpatrzoną i prawdopodobnie pomyślnie załatwioną.

Polska na Radzie Ligi Narodów.

Wczoraj wieczorem wyjechał do Rzymu komisarz generalny w Gdańsku p. Strasburger, który będzie Polskę reprezentował na Radzie Ligi, zbierającej się 9-go b. m.

Echa bankructwa.

Bankructwo Związku Handlowego Rolników poderwało bardzo poważnie różne firmy, które miały to nieszczęście, że wchodziły w stosunki handlowe z tym związkiem. I tak naprzykład bardzo poważnie zainteresowany jest w tej sprawie Bank Stowarzyszenia Mechaników polskich. Bank ten musi obecnie pokryć 800 000 zł. należności rządowych. Poważna ta kwota odbija się pewnie niekorzystnie na interesach Banku. O ile rząd zgodzi się na odroczenie spłaty tej kwoty, bank będzie ją mógł pokryć stopniowo, o ile zaś nie, to bank musi likwidować swoje czynności ze szkoda akcjonariuszy i klientów.

Z klubu „Wyzwolenie“.

Na wczorajszym posiedzeniu „Wyzwolenia” powołano komisję do której weszli: pos. Bagiński, Dąbski, Kościakowski, Malinowski i Rudziński. Komisja przedstawi klubowi dalsze kandydatury. Wybór ten świadczy o zwycięstwie radykalizmu w klubie i niechybnie przyczyni się do dalszego fermentu wewnątrz.

Komisja w ciągu dnia wczorajszego nie doszła do żadnego porozumienia i dlatego wybory zostały odłożone do czwartku.

Wykrycie fałszerzy.

Z Katowic donoszą, że ostatnimi czasy władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę, iż na terenie miasta Rybnik niewykryta szajka morderców wyrabia rozmaitym podejrzany indywiduum, przeważnie żydom w wieku poborowym, fałszywe przepustki na wyjazd do Niemiec. Po pewnej obserwacji dokonano rewizji w miejscowym „Volksbündzie”. Rewizja dała niespodziewane wyniki. Stwierdzono, że „Volksbund” posiada rozmaite fałszywe dowody, druki, pieczęcie i t. p. i trudni się stałym przemycaniem poborowych żydów za granicę. Aresztowano prezesa „Volksbundu” Mateję, oraz prezeskę Galecką.

Raut u Prezydenta Wojciechowskiego.

Wczoraj pan Prezydent Rzeczypospolitej urządził w Belwederze raut z okazji swych srebrnych godów. Między innymi odwiedził też p. Prezydenta p. Paderewski z małżonką, stając się przedmiotem żywego zainteresowania licznie zebranych gości.

Wybory w klubie Związku Lud.-Narod.

Wczoraj klub związku Lud.-Narod. dokonał wyboru zarządu klubu sejmowego. Do zarządu weszli: posłowie Barlicka, Chelmoński, Kozłowski, Manterys, Marweg, Pluciński, Zamorski, Zwierzyński, wiecmarosz. Żygm. Seyda, Szabeko, Staniszkis, Szymborski, Wierczak, Gościński i Kucharski.

Groźna sytuacja w Estonji.

BERLIN, 3.XII. (Pat.) Według doniesień z Rygi, cała armia estońska, licząca 50 tysięcy ludzi wyruszyła pośpiesznym marszem na granicę rosyjską.

Zapowiedź upadku Herriota.

Demonstracje.

Korespondent „Warszawianki” donosi z Paryża:

Niedzielną podróż p. Herriota do Epinal, dała dowód, do licznych demonstracji. Tak w Saint-Dié, gdzie premier krótko tylko przemawiał, jak i w Epinal doszło do burzliwych scen. Twierdzą, iż demonstracje te były zorganizowane przez związki katolickie z powodu nowej fali walki z katolicyzmem. Dworzec w Saint-Dié był formalnie obleżony z obu stron, miasto zaś zupełnie pozbawione było tych dekoracji, które we Francji są w zwyczaju przy przejeździe dygnitarzy. Gdy się p. Herriot ukazał, odezwały się okrzyki: „Niech żyje Francja, przez z Herriotem, przez z tym, który pobierał czeki”. Zwolennicy Premiera urządzili kontrademonstrację, wobec czego przyszło do starć i policja musiała wkroczyć, aresztując demonstrantów. Podobne sceny, w znacznie większym rozmiarach rozegrały się w Epinal.

Epinal.

W mowie wygłoszonej w tamtym mieście p. Herriot podkreślił swoje przekonania demokratyczne, następnie oświadczył z naciskiem, że Francja nie prędzej złoży broń, aż bezpieczeństwo jej będzie zupełnie zagwarantowane. Wreszcie oświadczył, że na jego interwencję osoby aresztowane w czasie jego przejazdu zostały uwolnione.

Z Epinal p. Herriot miał zamiar powrócić do Paryża przez Nancy, w ostatniej jednak chwili pociąg skierowano na Belfort, gdyż okazało się, że na dworcu w Nancy zebrały się ogromne tłumy ludności, zamierzającej demonstrować przeciw premierowi i wrę-

czyć mu swe postulaty. Główną rolę w zorganizowaniu manifestacji grała Republikańska Liga Młodzieży. P. Herriot pojechał inną drogą, gdy jednak inny pociąg, w którym przypuszczaono, iż jedzie naczelnik Rządu, zajeżdżał przed dworzec w Nancy, odezwały się wrocie okrzyki, przyszło do zamieszania oraz starcia z policją, w czasie którego aresztowano 15 osób.

Głosy plem paryskich.

Mowa p. Herriota w Epinal, w której podkreślił, że Francja nie złoży broni tak długo, dopóki bezpieczeństwo jej nie będzie zupełnie zagwarantowane, spotkała się z korzystną oceną w całej prasie. „L'Avenir” pisze, że widocznie zdrowe powietrze Wogezów i bliskość granicy podziałały korzystnie na premiera. Niemalże też przyczyniły się do tego zapewne demonstracje ludności w czasie podróży p. Herriota.

„Echo de Paris” zwraca uwagę na przykre wrażenie, jakie wywołały na prowincji wykryte w ostatnich dniach przekupstwa polityczne. Niechęć i oburzenie ludności są ogromne. Ledwie 6 miesięcy upłynęło od wyborów, a już role się zmieniły i wczorajsi oskarżeni są dziś oskarżycielami. Słusznie tedy mówił p. Herriot na bankiecie w Epinal do swoich przyjaciół politycznych, że chwila obecna jest nader poważna.

Jak wielką zresztą jest zmiana nastrojów na prowincji świadczy fakt, że w Lyonie, gdzie p. Herriot jest Prezydentem miasta, odbyło się w sobotę, jak donosi „Liberté”, 16 zgromadzeń, na których w ostry sposób krytykowano antykościelną politykę obecnej Rządu.

Przesilenie w Łotwie.

Gabinet łotewski Zamuela podał się do dymisji na skutek rozbieżności poglądów między partjami koalicyjnymi centrum i lewicą w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Czyżby nowy zamach?

Do ogrodu rezydencyjnego pałacu lorda Allenbyego zakradło się dwóch podejrzanych egipcjan, którzy chcieli dokonać zamachu na wysokiego komisarza Anglii. Pol-

oja angielska strzeliła do nich kilkakrotnie, lecz chybiła. Egipcjanie wskoczyli do Nilu i płynąc pod wodą zginęli bez śladu.

Życie ekonomiczne.

G I E E D A.

WARSZAWA, 3.XII. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa z dnia 3.XII. (w złotych). Dolary—transzakcyj nie było. Sprzedaż 5.20, kupno 5.15. Przekazy: Nowy York 5.18 1/2, Londyn 24.20—24.18. Paryż 28.55, Wiedeń 7.85, Praga 15.64 1/2,—15.61 3/4, Włochy 22 64, Belgja 26.11 1/2, Szwajcaria 100.43 1/2, milionówka 0.76—0.75, bony złote 0.98—0.99, pożyczka złota 6.10—6.20 — 6.00, dolarowa 3.38—3.42, kolejowa 8.80 — 8.90. Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 4.05 — 5.05, Warszawskie T-wo fabryk cukru 2.90 — 3.00, Rudzki 1.05—1.08, Ostrowieckie 6.15—6.10—6.10—6.20, Starachowice 1.90—1.95. Tendencja słaba.

WILNO, 3.XII. (A.W.) Obroty pozagiełdowe. Lista zastawne Wil. Banku Ziemińskiego rejestrowane 17.

Waluta polska zajmuje pierwsze miejsce w Europie.

W Ameryce wyszły świeżo tablice statystyczne, obrazujące poszczególne większe państwa Europy. Pod względem przestrzeni Polska zajmuje w Europie piąte miejsce. Pod względem ludności piąte miejsce. Pod względem użytkowania roli czwarte miejsce. Pod względem produkcji żyta Polska zajmuje pierwsze miejsce w Europie, pszenicy dziewiąte. Pod względem siły swej waluty Polska zajmuje pierwsze miejsce (przed Szwecją, Szwajcarią, Anglią, Hiszpanią, Norwegią), które mają waluty pełnowartościowe.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Kolejne zebranie koła dzielnic „Zwierzyniec” odbędzie się we czwartek, dn. 4-go grudnia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu Demu Ludowego im. ks. Lutosaławskiego przy ul. Moniuszki pod Nr. 32.

Przemawiać będzie redaktor Piotr Kownacki.

Kolejne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Zw. Lud. Nar., odbędzie się w piątek dn. 5 grudnia r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu Sekretariatu ul. Dominikańska 4. Sekretarjat.

Do-dzisiejszego Nru dla wszystkich czytelników dołączamy odezwę firmy

„Amada Privat”

polecająca gospodiniom masło firmy, która na rynku wileńskim cieszy się ogólnym uznaniem.

Przy artretyzmie, reumatyzmie i neuralgii żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

„MESOLAMENT”

Nr. 8610 **Spießa.**

D-rzy Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie Położniczym.

ul. W. Pohulanka Nr. 31.

O czternastej godzinie.

A więc znów mamy narady, debaty, konferencje, komisje... wszystko to w sprawie tych naszych nieszczęśliwych ziem wschodnich. Odczytując mowy, wypowiedziane w tej materji, artykuły zamieszczane codziennie niemal w pismach wszelkich kierunków, projekty, które się syją jak z rogu obfitości i dobre rady, któremi, jak wiadomo, brukowana jest droga do piekła, mimowoli chciałoby się pod adresem naszych prosiących i nieprosiących, powołanych i niepowołanych opiekunów zawołać to, co tak dowcipnie oznacza francuz słowami: „ils cherchent midi à quatorze heures”. Bo też o czym się nie mówi; jakich nie porusza tematów i bolączek?

Administracja kresowa — no tak; jest ona jeszcze bardzo daleką od doskonałości.

Podatki — o! te są niewątpliwie bardzo uciążliwe i na pewno przyjdzie nam nieprzysparzać.

Kwestje narodowościowe — to temat dość zawikłany, różnica zdań na tym punkcie jest znaczna, czy jednak ktokolwiek znający choć trochę nasze stosunki, naszą wieś i ten nasz lud poważnie twierdzić może, iż chłop dajmy na to „białoruski”, rzuci swą chałtę, przystanie z karabinem do bandy, będzie dokonywał napadów na pociągi dla tego... iż w Smorgonjach czy też innych Niestaniszkach niema szkoły białoruskiej, że wójt czy pisarz jest łapownikiem lub nawet dla tego, że mu krowę zabrano za podatki.

Refermy i udoskonalenia niewątpliwie potrzebne są, nawet niezbędne, we wszystkich niemal dziedzinach życia naszego społecznego i gospodarczego, o tem wszystkim jednak mowy być nie może, dopóki ciążą nad krajem plaga bandytyzmu. Bezpieczeństwo osobiste i majątkowe oto fundament wszelkiej państwowości, gdzie tego niema, wszelkie prace około rozwoju administracji, podniesienia oświaty, dobrobytu gospodarczego — znaczą to samo, co budowanie na piaskach lotnych. Stwierdzić bowiem należy jak najbardziej stanowczo, iż panujący u nas bandytyzm nie znajduje się w żadnym przyczynowym związku z wszelkimi niedomaganiem, może nawet bardzo dotkliwymi, które niewątpliwie należy leczyć ale to całkiem niezależnie od bandytyzmu, wymagającego zgola innych metod, innych środków. Mieszanie tych dwóch całkiem odrębnych spraw jest właśnie tym fatalnym błędem, popełnianym uporeczywie przez nasze władze, przez kółka polityczne, zwłaszcza lewicowe, jest owem przysłowiem „chercher midi à quatorze heures”.

Niejednokrotnie ustanowionem zostało z całą pewnością, iż ruch dywersyjny zorganizowany został za granicą, z tamąd jest kierowany i zasilany, jeżeli część bandytów przebywa stale na naszym terytorjum, to są to przeważnie elementy napływowe, płatne, oraz tylko bardzo mały odsetek wyrzutków społeczeństwa miejscowego, elementów zbrodniczych, których przeciw nigdzie nie brak, zwłaszcza w czasach powojennych, których jednak absolutnie nie można identyfikować z szeroką masą spokojnej ludności.

Komu nie wystarczają liczne materialne dowody, jakie ujawnione zostały przez śledztwo w sprawie całego szeregu napadów, oznania oskarżonych, przylapa-

nych na gorącym uczynku, tego może przekona to, co się dzieje o miedzę w Estonji, w Łotwie, Rumunji i nieco dalej, np. w Bułgarii, Jugosławji.

Czyż sowieci, które wcale się nie kryją ze swą zbrodniczą akcją, które otwarcie utrzymują specjalny wydział, rodzaj ministerstwa z filjami (Komintern i Zakordoty) dla propagandy zakordonowej, które urządzają zbrojne powstania i zamachy niedawno w Bessarabji, ostatnio tylko wobec Polski, o którą im głównie przeciw chodzi, miałyby się zachowywać całkiem biernie, jak o tem zapewniają noty p. Czyczerina? Przecie nikt tak naiwnym chyba nie jest aby temu wierzył.

A jeżeli tak jest, jeżeli inicjatywa i kierownictwo akcja bandycka sowieców jest faktem bezspornie ustalonym, trzeba też odpowiednio do tego zastosowywać środki obronne, całkiem niezależnie od naszych spraw wewnętrznych, miejscowych, od takich lub innych nastrojów ludności. Nastroje te mogą być dla Państwa i rządu przyjazne, lub też pod wpływem takich lub innych okoliczności (podatki, nadużycia administracji) mniej przyjazne, lub nawet zgola nieprzyjazne — z bandytyzmem nie mają one nie wspólne, to stwierdzić musimy z całą stanowczością w obronie honoru naszego ludu, krzywdzonego najbardziej może przez tych, którzy szersze lub nie, obrońcami się jego mienia.

Skoro tedy przyjmujemy jako pewnik, iż akcja bandycka jest czemś zewnętrznym, mimowoli nasuwa się pytanie, dla czego wojsko nasze, które tak dzielnie pędziło przed sobą aż po za Dźwinę i Berezynę wielotysięczne armje bolszewickie, dziś nie może sobie poradzić z nieslicznymi bądź co bądź oddziałami bandyckimi.

Odpowiedź na to prosta: ponieważ czasu wojny żołnierz nasz brał na cel bolszewika i palił mu w łeb; dziś polując czy strażnik musi trzykrotnie grzechnie pana bandytę uprzedzić, następnie sprawdzić jego dokumenty, następnie... następnie już nie, gdyż bandyta zwykle korzysta już z pierwszego ostrzeżenia, kładzie trupem policjanta i z tryumfem wraca do swoich. Demoralizuje to i zniechęca straszliwie nasze organy bezpieczeństwa i rozzuchwala wroga.

Zresztą jeżeli się nawet uda ująć przestępcę, przesyłany on jest z jednego urzędu do drugiego, od jednego sądu do drugiego, przy których to krajowawczych wycieczkach większość szczęśliwie się ulatnia. W wyjątkowych tylko wypadkach, po nieskończeniu długich formalnościach, podczas których bolszewik potrafił utężyć zdrowym polskim chlebkiem, dochodzi do sądu, który go skazuje na rok więzienia, a zaliczywszy czas śledztwa — zwalnia. Sprawiedliwości stało się zadość. Zbrodniarz wraca na pole poprzedniej swej działalności.

To, co się tu wyżej rzekło, nie jest przesadą, nie jest satyrą, jest smutną rzeczywistością. Dopóki zaś takie stosunki trwać będą, o uspokojeniu i sanoji na ziemiach wschodnich mowy być nie może.

Cóż, skoro są ludzie „wysoko postawieni, którzy twierdzą, iż wprowadzenie stanu wojennego jest nie na czasie.

I. O.

Komunistyczny zamach w Rewlu.

LONDYN, 2 XII. Władze estońskie twierdzą, że komuniści otrzymali broń z sowieckiego statku, znajdującego się w porcie rewelskim. Policja skonstatowała, że czwartej części aresztowanych dowiedziano, że są bolszewickimi agitatorami, którzy ostatnio przybyli nielegalnie z Rosji. Niektórzy z nich złożyli zeznania, dowodzące zupełnie wyraźnie udziału trzeciej międzynarodówki w zamachu, który miał na celu zagarnięcie władzy w Estonji.

Fakt, że sowiecki poseł Kobereki przed kilku dniami wyjechał do Moskwy, jest w Rewlu uważany za bardzo znamienity.

Kobereki był poprzednio sekretarzem Ziguwiewa.

Na zwołanem na dziś wieczorem nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu wyrażono współczucie rodzinom zabitych i ogłoszono stan wojenny.

Przewodniczący Akel powiadomił parlament, że wprowadzenie obecny zamach komunistyczny został szczęśliwie stłumiony, to jednak Estonja nie może się czuć zabezpieczoną przed dalszemi napadami, ponieważ obecna rewolucja zorganizowana poza jej granicami.

Gen. Laindoner zakomunikował, że otrzymano ważne zeznania od niektórych komunistów.

Zamach był finansowany, jak stwierdzono, przez agentów Trzeciej Międzynarodówki.

Jeden schwyty komunistę posiadał dokumenty kurjera bolszewickiego poselstwa.

TALLIN, (Rewel.) 3 XII (Pat.) Estońska agencja telegraficzna komunikuje: według dzienników niemieckich w końcu ubiegłego miesiąca w obrębie okręgów wojskowych Petrogradzkiego i Moskiewskiego odbyły się zebrania przedstawicieli lotnictwa wojskowego, kawalerji i marynarki sowieckiej, tych oddziałów, które mały być skierowane na Estonję, wrazie gdyby zamach stanu się nie udał. Na zebraniach tych przyjęto rezolu-

cję skierowaną przeciwko Estonji. Prasa sowiecka w licznych artykułach nawoływała do ofensywy na katów estońskich.

TALLIN, 2 XII. Według ostatnich wiadomości, zostało zabitych i rannych w powstaniu 126 osób, w tem zabitych około 70 osób. Z pośród wojskowych i policji zabito 18. Aresztowano 60 komunistów, których postawiono przed sąd wojskowy. Organizacją powstania kierowała komunistyczna organizacja t. zw. jednolity front, subwencjonowana przez Moskwę. Komuniści byli zaopatrzeni w listy z adresami oficerów armji estońskiej oraz osób czwiniłych, które zamierzano zamordować.

Z Senatu.

Na dzisiejszem posiedzeniu senatu pomiędzy innemi przyjęto po referacie sen. Kaszniraj projekt noweli, zmieniającej postanowienie dotyczące zrzeszenia się pracowników państwowych. Następnie sen. Jackowski zreferował w imieniu komisji prawniczej wniosek sen. Thulliego w sprawie wyłączenia byłych księciołów, znajdujących się w rękach prywatnych. Wnioskodawcy domagają się od rządu zniesienia ustawy pozwalającej wyłączenie za odszkodowaniem byłych księciołów i klasztorów, będących w rękach prywatnych celem zwrócenia ich

pierwotnemu przeznaczeniu. Komisja rezolucję odpowiednią uchwaliła i prosi o przyjęcie jej przez senat. Przeciwko wnioskowi komisji zabierali głos sen. Kolner, wskazując, że forma wniosku ma cechy inicjatywy ustawodawczej, oraz sen. Dobrucki zauważając, że ludność przyzyczała się już do tego, iż niektóre kościoły i klasztory mają obecnie inne przeznaczenie. Podnoszenie więc tej sprawy wprowadziłoby tylko niepokój. Za wnioskiem wypowiedział się sen. Jackowski, Z.L.N. i sen. Thullie. W głosowaniu rezolucję, uchwaloną przez komisję, przyjęto.

Sejm.

Rozprawy nad dodatkowym budżetem. — Budżet ministerstwa spraw zagranicznych. — Budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok bieżący. Budżet m-stwa spraw zagranicznych referował pos. Kozicki (ZLN). Mówca zajął się analizą aktualnych zagadnień polityki międzynarodowej, dowodząc, że na forum międzynarodowym zasły pewne zmiany na niekorzyść Polski i przeciwstawiając się zbyt optymistycznej jego zdaniem ocenie protokołu genewskiego przez ministra spraw zagranicznych. Mówca wykazuje konieczność nienaruszalności traktatu wersalskiego, oraz przedstawia program polityki zagranicznej, podkreślając konieczność rozszerzenia systemu naszych sojuszy.

Pos. Kozicki wystąpił następnie z uzasadnieniem konieczności nawiązania stosunków handlowych i politycznych z Czechami. Nie jesteśmy przeciwni rozwojowi Ligi Narodów, mówił pos. Kozicki, oceniał on jednak odpowiednio. W związku z gospodarzem odrodzeniem Niemiec, sprawa naszego układu handlowego z Niemcami nabiera znaczenia politycznego. Musimy również zwrócić uwagę na ograniczenie polskiego stanu posiadania na Łotwie i na konieczność uregulowania sprawy granicy polsko-łotewskiej. Kończąc swe przemówienie referent składa następujące oświadczenie: „Jako Klub Związku Ludowo-Narodowego, zajęliśmy wobec polityki ministra Skrzyńskiego stanowisko na plenum przez głosowanie oraz

na komisji. Wystarcza to, aby stwierdzić, że polityka ujawniona z racji paktu gwarancyjnego nie budzi w nas zaufania.

Pos. Niedziałkowski (P.P.S.), przeciwstawia się wywodom posła Kozickiego i oświadcza w imieniu swego stronnictwa, że klub jego udziela poparcia obecnej polityce zagranicznej rządu.

Po przyjęciu wniosku o zamknięciu rozpraw nad budżetem m-stwa spraw zagranicznych, izba wysłuchała referatu posła Czetwertyńskiego o dodatkowym budżecie dla m-stwa spraw wojskowych w kwocie 24.056.625 złotych. Po przemówieniu posła Poniątkowskiego, który wniosł o wyrażenie votum nieufności ministrowi spraw wojskowych, zabrał głos min. gen. Sikorski, — oświadcza: W polityce zagranicznej mówi się głównie o rozbrojeniu. Ministerstwo spraw wojskowych przyczyniło się wiele do wytłumaczenia światu, że pomawianie nas o tendencje militarystyczne jest bezpodstawne. Co do rozbrojenia nie może się jeden rozbrajać, gdy jego sąsiad jest od stóp do głów uzbrojony. Tu pan minister przedstawił cały szereg liczbowych danych ilustrujących stan uzbrojenia Niemiec i Rosji. Cyfry te uzasadniają bezwzględnie pokojowość rządu polskiego, nawet wtedy kiedy formuje swą armję, która jest stróżem pokoju na wschodzie i niema innego zadania, prócz obrony naszych granic.

Z komisji sejmowych.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej przewodniczący pos. Głabiński podał do wiadomości komisji, że rząd uważa za niemożliwe obecnie traktowanie sprawy konkordatu w

komisji, ze względu na poufność prowadzonych w tej sprawie rokowań. Natomiast, zgodnie z konstytucją, rząd przedłoży projekt konkordatu po sfinalizowaniu rokowań ze Stolicą Apostolską.

Sejm i Rząd.

Klub senacki.

Klub senacki Związku Lud.-Nar. odbył posiedzenie, na którym dokonał wyboru swego zarządu. Wybrani zostali: prezes Klubu senator Zdanowski, wiceprezesi sen. Kiniorski i Bielawski, członkowie zarządu: sen. Baliński, Bartoszewicz, Adam Koskowski, ks. Stycheł i Popowski. Sekretarz klubu sen. Kowalczyk.

Sen. Bielawski, wybrany wiceprezesem klubu, złożył urząd sekretarza Senatu.

Odwolanie posłów.

Posel Rzeeczypospolitej przy rządzie estońskim, p. Dobrzyński odwołany został z Estonji. Konsul polski w Tallinie.

Posel estoński przy rządzie pol-

skim, p. dr. Lepik wyjeżdża do Tallina, wezwany przez rząd estoński.

Dzień polityczny.

Kontrabanda dolarów.

Wychodząca w Rydze gazeta rosyjska „Siegodnia” donosi, że na polsko-łotewskiej granicy w Turmoncie, zatrzymano polskie władze pograniczne niejakiego Mandelbauma, który przedstawił pozwolenie ministerstwa finansów na wywóz zagranicę 100.000 dolarów, jednakże przy dokonaniu ściślejszej rewizji polskie władze pograniczne znalazły u niego w pudełkach od papierosów jeszcze drugie sto tysięcy dolarów, oraz wiele akcyj i innych papierów wartościowych. Mandelbaum został aresztowany i oddany w ręce władz sądowych. (F).

Najwyższe władze wojskowe. (w świetle projektów).

Jak donosi „Echo Warsz.”, na niedzielnej konferencji u Prezydenta Wojciechowskiego w Belwedrze dyskutowano poprawki p. ministra spraw wojskowych do projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych.

Poprawki te zostały zgodnie ustalone, a na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów zostaną one rozstrzygnięte ostatecznie.

Poprawki są ściśle rzeczowe i fachowe.

Z Rady Obrony Państwa przez otworzenie generalnego sekretariatu czynią instytucję twórczą i żywą, a przez rozstrzygnięcie funkcji wojenn. Generaln. Insp. Szefa Sztabu Generalnego, Inspektora Armji stwarzają pewnego rodzaju sumienie armji w czasie pokoju, oraz usuwają niepewność, jaka mogłaby zapanować w chwili wybuchu wojny.

Również przez sprecyzowanie funkcji Generalnego Inspektora usuwają możliwość rozbieżności, jaka mogłaby wynikać między nim a ministrem spraw wojskowych z jednej strony, a z drugiej precyzuje jego stanowisko wewnątrz wojska.

Niemniej kompetencje Generalnego Inspektora wewnątrz wojska uległy pewnemu rozszerzeniu, szczególnie w dziedzinie opracowania planów operacyjnych i mobilizacji personalnej armji. W tych dziedzinach przysługują do poprawki Generalnemu Inspektorowi rolę kierowniczą w stosunku do szefa Sztabu Generalnego.

Usunięto natomiast prawo samodzielnego po za ministrem spraw wojskowych przedstawiania raportów Radzie Obrony Państwa, co mogłoby w przeciwnym razie doprowadzić do rozdwojenia pracy i co jest niezgodne z Konstytucją, według której Minister spraw wojskowych odpowiedzialny jest za armję tak w czasie pokoju, jak i podczas wojny, a więc musi mieć zagwarantowaną pełnię decyzji w zakresie swego resortu.

Sprawy polskie.

„Nieznanemu żołnierzowi”.

Wezoraj wczesnym rankiem przed pomnik księcia Poniątkowskiego na placu Saskim w Warszawie zajęła platforma, z której zniesiono płytę paskowca i złożono u stóp pomnika. U góry płyty wyrzyto krzyż, poniżej zaś słowa: „Nieznanemu żołnierzowi, poległemu za Ojczyznę”. Na płycie zostały złożone przez nieznaną rękę wieńce, z których jeden, z wielkimi białymi czerwonemi szarfami, z napisem: „Nieznanemu żołnierzowi — Związek Techników Gorzelniczych”. Kto położył płytę, niewiadomo.

Tydzień kresów zachodnich.

Z okazji rozpoczynającego się dzisiaj tygodnia kresów zachodnich odbyło się w kościele Sw. Krzyża nabożeństwo, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego w asystencji kleru. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele rządu, sejmu i senatu oraz wojskownicy.

Zaostrzenie strajku w Łodzi.

„Merkury Polski” donosi z Łodzi: W poniedziałek w południe w lokalu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, następnym rozbiła się układów w Województwie przyjęto następującą rezolucję: Zebrani delegaci związku klasowego, wobec nieuwzględnienia ich żądań, przystępują z dn. 2 b. m. do ostrego strajku przez wycofanie palaczy, dozorców i obsługi ze wszystkich fabryk objętych strajkiem.

Wywiad z p. Aurelją Reymontową.

Wychodzący w Stockholmie poetyczny tygodnik „Idun”, poświęcony kobiecie, redagowany przez Beyrona Carlssona, kawalera orderu „Odrodzenia Polski”, zamieścił w ostatnim numerze z d. 30 listopada r. b. wywiad z panią Aurelją Reymontową, małżonką laureata nagrody literackiej Nobla, podając jednocześnie na karcie tytułowej jej podobiznę.

Wywiadu tego udzieliła pani Reymontowa warszawska korespondentka „Idun”, pani Zofja z Kempickich Władysławowej de Bondy, na kilka godzin przed wyjazdem pp. W. Reymontów do Nicei.

My, pierwsza brygada...

Jeszcze nie zapomnieliśmy wrażenia, jakie wywarł zjazd legionistów w Lublinie, kiedy to zasypało nas deszczem przeróżnych dostojników Państwa, nawymyślano ministrowi wojny gener. Sikorskiemu i nie odczytano jego powitalnej depechy do Zjazdu, co nawet wywołało pewien protest ze strony legionistów będących w służbie czynnej, — a już stajemy wobec nowego wybuchu, jakim najlagodniej nazwać można uchwały nowego zjazdu legionistów we Lwowie. I zaiste, nie wiadomo, co wprzód podziwiać w nich: tupet wystąpienia, brutalność formy, czy zaślepienie i krótkowzroczność uczestników Zjazdu.

Uchwały zawierają się w 9 ciu punktach. Według relacji „Kurjera Lwowskiego”, pisma idącego pod sztandarem lewicowym, a więc bez posadzenia o stronie niekwestionowania uchwał, treść ich była taka, że: 500 członków pełnego zebrania legionistów we Lwowie w dniu 16 listopada uchwała jednomyślnie, że Komendant Józef Piłsudski ma bezwzględnie powrócić do armii czynnej na stanowisko naczelne. Reszta, to tylko retuszerja głównego obrazu. Przypatrzymy się im bliżej, a przedtem zanotujmy sobie w pamięci, że w tej liczbie 500 zebranych na Zjazd b. legionistów, bezwzględnie była jakaś część służących czynnie w wojsku do dziś dnia. Że więc „jednomyślna uchwała”, jak podaje „Kurjer Lwowski”, była powzięta nie tylko w imieniu eks-wojskowych lub rezerwistów, a więc osób zbliżonych już w każdym razie do cywil bandy, ale i w imieniu wojskowych, zdających sobie sprawę, co to jest dyscyplina i w jakim tonie przemawiać można i należy do zwierzchności, lub do osób reprezentujących najwyższy majestat Państwa. Po tem zastrzeżeniu przyjrzymy się poszczególnym punktom uchwał.

Punkt 1-szy. „Legioniści polscy we Lwowie zwracają się z gorącą prośbą do Pana Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, by przychylił się” itd. A dalej, „kiedy jednocześnie grupa małych ludzi, karjerowiczów i sferzystów politycznych, żeruje bezkarnie w Polsce na Jej zgubę” itd.

Tak wyrażają swą prośbę do Naczelnika Państwa, a więc zarazem i armji, jakąś wiecowa uchwałą, jakby „listem otwartym”, który w naiwności swej uważają, że Prezydent Rzeczypospolitej obowiązany jest przeczytać i może odpowiedzieć, a może wytłomaczyć się, dlaczego dotąd nie spełnił życzeń? A jednocześnie rzucanie błotem, a zarazem krytyką, pod adresem ludzi stojących u steru Rządu na ręce tegoż Prezydenta.

Czy za to jedno wykroczenie;

to jest za zwrócenie się do wyższej władzy z pamiątkiem bezpośredniej, dyscyplina wojskowa nie przewiduje „paki”, i dochodzenia dyscyplinarnego? A jeśli tak, to przypuszczać należy, że D.O.K. Lwów przeprowadziło już śledztwo, aby ustalić nazwiska członków zjazdu!

Punkt 2-gi podaje, że ciż legioniści „zwracają się z wezwaniem do Pana Premiera Grabskiego Władysława, aby” i t. d.

„Wezwać” można podkomendnego, naprzykład ordynansa. Do Prezydenta Rady Ministrów można zwrócić się z prośbą, z zachowaniem odpowiednich form, inaczey prośba nie będzie przyjęta przez kancelarję Prezydenta, o ile była przedstawiona piśmiennie, a o ile niewłaściwie przedstawiona ustnie, można zamiast z ministrem mieć rozmowę z jego woźnym.

Punkt 3-ci jest jeden z lepszych, gdyż tu w grę wchodzi minister wojny, a więc bezpośredni zwierzchnik, a zarazem b. kolega i twórca legionów. Otóż jak rozmawiają wojskowi i byli wojskowi z czynnym generałem broni i ministrem spraw wojskowych.

„Legioniści polscy we Lwowie stwierdzają, że gen. Sikorski uczynił z wojska odskocznię, dla własnej, osobistej kariery politycznej i potępiają cynicznie nieuczciwą rolę gen. Sikorskiego w sprawie powrotu Komendanta Józefa Piłsudskiego do armji, oraz oświadczenia publicznie, że z gatunkiem ludzi małych, dorobkiewiczów wojennych, karjerowiczów i sferzystów politycznych, nie mieli, nie mają i nie będą nigdy mieli nic a nic wspólnego.”

Brzmienie tej uchwały jest tak potworne, że wprost oczom własnym wierzyć się nie chce, iż w ten sposób do generała broni mogą przemawiać wojskowi polscy, że to się dzieje teraz, a nie w czasach „Kieręńszczyzny”, w Sowickiej Rosji, gdy „towariszezi” z Rad żołnierskich i robotniczych rozstrzelali „burżujów oficerów”.

W punkcie czwartym również „zwracają się z wezwaniem do Marszałka Sejmu Macieja Rataja. Nie chcemy się powtarzać, więc, uwagi te same, co po punkcie 2-im.

Punkt 5-ty jest już nieco inny tu „legioniści polscy we Lwowie zwracają się poraz ostatni z wezwaniem do Klubów Sejmowych, polskich stronnictw demokratycznych (P. P. S. Wyzwolenie, N. P. R. i Związek Chłopski), by zaprzestali taktyki fałszywej gry, a i t. d.

„Po raz ostatni!” zrozumiani? A jak nie, to co? To właśnie najciekawsze, co mają na myśli autorzy uchwały.

A jednocześnie niby to prosząc, acz w zuchwałej formie, wy-

Minister litewski o sprawach polskich.

KOWNO. Litewski minister spraw zagranicznych Czarnieckis w wywiadzie prasowym poruszył kwestję zaostrenia się stosunków polsko-litewskich i oświadczył, że nie uważa wprawdzie ostatniego zatergu za poważny konflikt, lecz dowodzi to osłabienia stosunków które zdaniem Czarnieckisa coraz bardziej w przyszłości będą się zaostreać. Minister litewski żywi nadzieję, że najbliższa konferencja państw bałtyckich będzie się odbywać w atmosferze nienfności i podejrzliwości dyplomatów bałtyckich do Polski. Następnie Czarnieckis dotknął sprawy pogłosek o misji Babińskiego w Kownie i oświadczył, że wprawdzie Babiński prowadził jakieś rozmowy z niewplywowymi i nieodpowiedzialnymi osobami, lecz rząd litewski nie dawał nigdy nikomu pełnomocnictw do prowadzenia z Babińskim rokowań. W dalszym ciągu swego wywiadu minister litewski położył wielki nacisk na zapowiedziany w Kownie zjazd konsulów litewskich. Na zjeździe tym opracowane zostaną środki propagandy sprawy litewskiej w państwach zagranicznych, celem przeciwdziałania rzekomej agitacji polskiej przeciwko Litwie.

Wreszcie Czarnieckis zaznaczył, że z uwagi na podniesienie poselstwa polskiego w Paryżu do godności ambasady Litwa postanowiła przedstawiciela swego w Paryżu mianować posłem i ministrem pełnomocnym.

Aresztowanie szpiega litewskiego.

Onegdaj nasze władze bezpieczeństwa aresztowały na pograniczu litewskim szpiega litewskiego, który, jak stwierdziły obserwacje, od pewnego czasu wzdłuż całego pogranicza litewskiego w Wileńszczyźnie śledził za dyslokacją oddziałów wojskowych i kompanji policyjnych. Wywiadowca litewski osadzony został w więzieniu w Wilnie.

Likwidacja białoruskiego oddziału oświatowego.

RYGA (Tel. wł.) W związku z rozpoczęciem śledztwem sądownym przeciwko kierownikowi białoruskiego oddziału w litewskim ministerstwie oświaty oraz przeciwko kierownikowi białoruskich szkół średnich, którzy zostali oskarżeni o zdradę stanu władze litewskie zlikwidowały białoruski oddział oświatowy przy ministerjum oświaty.

myśla się tym, czyjego poparcia się żąda. Taktyka, bądź co bądź dziwna.

Punkt 6-ty rozpoczyna się napuszonym zwrotem: „wzywa się wszystkich legionistów” do kategorycznego żądania od posłów, a jednocześnie wzywa się do „wykrzesania w narodzie i państwie wielkich wartości ideowych i moralnych, zorganizowanie zdrowej i silnej, państwowo twórczej opinji publicznej”.

To ostatnie zdanie w dziwnym kontraście stoi z punktem 8 ym, o „krzesaniu” i „zdrowej opinji”.

W punkcie 7 ym legioniści „składają hołd i cześć gen. dywizji Rydzowi Smigłemu za Jego godną obronę honoru legionisty” i t. d.

Przypuścimy, że tak. A cóż powiedzieć o honorze gen. Sikorskiego, także legionisty, na którego tak bezeremonjalnie ciż legioniści plwają?

Punkt 8-my opiewa, że „legioniści polscy we Lwowie, solidaryzując się z postępowaniem posła Miedzińskiego w sprawie Rabskiego” i t. d. Wystarczy? bez komentarzy!

Punkt 9 ty zawiera depechę do „komendanta”, z wyrazami „hołdu i cześci” i wiarę „w rychły powrót do czynnej pracy przy budowie państwa, na co nawet samo życie polskie w przyspieszonym tempie pracuje”.

Niech będzie i tak! Chociaż, sine ira et odio, zapewnić możemy panów legionistów, że jeśli nawet „życie polskie pracuje” w kierunku przez nich pożądanym, to jeszcze więcej i wydatniej pracują oni, aby swoje zamysły udaremnić. I że tak jest, to na poparcie tego twierdzenia pozwolimy sobie przytoczyć słowa, nie „zakapturzonego endecka” Rabskiego, nie wyciągi z „Gazety Porannej”, „Rozwoju”, czy zapatrywanie „zaprzęta ideowego” Al. Świętochowskiego w „Gaz. Warszawskiej”, ale z tegoż lewicowego „Kurjera Lwowskiego” z dn. 24 listopada, gdzie w artykule, zatytułowanym „Niedźwiedzia przysługa”, takie pomiędzy innymi znajdujemy zarzuty i uwagi.

„Każdy kto przeczytał uważnie treść podanych przez nas, z obowiązku dziennikarskiego, rezolucji, musi przyjąć do przekonania, że Związek zesłiznał się (!) z linii prostej (!) po której dotychczas kroczył.”

Rezolucja, domagająca się powrotu Marszałka Piłsudskiego do armji, została zwieczniona (!) przez nieoparty argumentami atak na osobę gen. Sikorskiego. Wyrażenie użyte w rezolucji, uchybiają (!) nie tylko cześci jedu-go z najlepszych synów Polski, ale dowodzą, że związek chwylił się drogi namiętności (!).

Rezolucja, atakująca gen. Si-

korskiego, z punktu widzenia państwowego wytwarza w społeczeństwie naszym i zagranicą wrażenie, że jesteśmy elementem nieobliczalnym (!).

I jeszcze jeden dowód opacznej (!) polityki Związek zwraca się o pomoc do partji lewicowej, ale prosząc (!) równocześnie kasa (!) po frakach zarzucając jej „fałszywą grę”.

Czy związek sądzi, że wśród takich przykrych zgrzytów Marszałek Piłsudski zechce przyjąć godność (!)

Rezolucje, powzięte w nieobliczalnym zapale, namiętnością obrazają znaczenie i powagę obrońców, stawiają Marszałka w nieprzyjemne położenie i wyrządzają mu niedźwiedzia przysługę (!).

Podkreślenie w nawiasach są nasze a dowodzą one, że jeśli tak oddany legionistom organ jak „Kur. Lwow.” odgrywa się od uchwał, które podał jedynie „z obowiązku dziennikarskiego; jeśli przy rozumie się, najpobłażliwszym osądzie, nie znajduje dla nich innych określeń, jak „zesłiznał się”, „uchybując cześci”, „element nieobliczalny”, „opaczna polityka”, „prosząc—kasa”, „niedźwiedzia przysługa” i t. d. bez jednego słowa pochwały, a nawet z wyrażeniem powątpiewania, czy „wśród takich przykrych zgrzytów Marszałek Piłsudski zechce przyjąć godność”, — to już chyba wystarczający dowód, że są one w sprzeczności i z rozumem, i z przyzwoitością. Zamiast „straszyc”, śmieszyć, zamiast „jedynywać”, oburzają. Zamiast podnosić powagę, obniżają jej poziom.

A że to wszystko powtarza się już po raz nie wiedzieć który, to sumarycznie biorąc upoważnia do twierdzenia, że „My, pierwsza brygada”, legionisci polscy, wzięliśmy się nie do swoich rzeczy, a wskutek tego, zamiast iść naprzód, „zesłizgnęliśmy się na manowce”, i że jako wierni synowie Ojczyzny, o czem nikt na chwilę nie wątpił, powinniśmy pozostawić te sprawy tym władzom i urzędom, które jedynie kompetentne są do wypowiedziania się w takich kwestjach. Są to: prezydent Rzeczypospolitej Rada Ministrów, Sejm i Senat, a w Bogu nadzieja, że oni zrobią to lepiej, niż przygodny wiec chałasuujących i roznamiętnionych legionistów. „Gniew jest złym doradcą”, mówi przysłowie. A sądząc z uchwał, legioniści gniewają się, lub mają pretensję nieomal na wszystkich. Czy to jedno nie powinno ich przekonać, że nie mają racji?

Nie wystarczy śpiewać: My, pierwsza brygad i iść z widłami na cały naród! Dobrze to było kiedyś na niedźwiedzie, ale w ten sposób nie zdobywa się ludzi, a tembardziej całego narodu!

Lesiewski.

O znaczeniu ogrodnictwa.

Rolnictwo jest tym potężnym czynnikiem, który podnosi ludzkość na najwyższy szczebel kultury. Wszystkie wielkie cywilizacje starożytne i współczesne rozwinęły się tylko wśród ludów rolniczych. Przez pośrednictwo rośliny, człowiek wytwarza dla siebie i dla świata zwierzęcego pokarm organiczny z substancji nieorganicznych gleby, t. j. z substancji znajdujących się w obfitości dookoła nas. Z pośród tych substancji dwutlenek węgla jest dla organizmu człowieka i zwierząt nietylko materiałem bezwartościowym lecz nawet w większych ilościach szkodliwym. Roślina zaś z tego materiału wytwarza cukry, skrobie (krochmal), kwasy organiczne, tłuszcze, olejki wonne, żywice, kauczuk, przesłizne barwniki, białka, alkaloidy i różne substancje lecznicze.

Gdy człowiek przez umiejętną hodowlę roślin zabezpieczył swój byt, wtedy dały do urozmaicenia i uprzyjemnienia go. Tam przeto, gdzie rolnictwo doszło do takiego rozwoju, iż zapewnia już ludności egzystencję, zaczyna się ono specjalizować. Najpiękniejszą gałęzią, która wyrosła na szlachetnym pniu macierzy — rolnictwa, jest ogrodnictwo, które troskliwie i umiejętnie w hodowaniu roślin doprowadza do wyżyn sztuki, hoduje zaś rośliny nie tylko w

tym celu, aby dały nam surowy pokarm dla ciała lecz również by spełniły pragnienia estetyczne człowieka.

Z powodu, iż pożądanie wykwintu i zbytku może się zrodzić tylko tam, gdzie potrzeby pierwotne są dostatecznie zaspokojone, przeto ogrodnictwo rozwija się tylko w krajach, które osiągnęły pewien poziom dobrobytu i zamożności.

Przeglądając się historii cywilizacji i historii ogrodnictwa widzimy, iż rozwija się one po linii równoległej, wznosząc się lub podupadając. Słusznie więc ogrodnictwo można nazwać barometrem kultury narodu. Możemy to doskonale obserwować na dziejach kultury rodzimej. Gdy za Kazimierza Wielkiego ugruntuwała się moc Polski i wzrósł dobrobyt włościan pod opieką tego „króla chłopsków”, ogrody i sady w Polsce, zwłaszcza u ludu, zajmowały tak poważne miejsca, że, aż król musiał interwenjować w sporach pomiędzy stanem mieszcym i duchowieństwem o dziesięciny z ogrodów i sadów i, stojąc po stronie ludu, udało mu się wywalczyć zwolnienie od dziesięcin ogrodów i sadów. Tenże sam Kazimierz Wielki założył duży ogród królewski w Krakowie i Łobzowie. Za panowania Jadwigi i Władysława Jagiełły ogrodnictwo w Polsce stało dość wysoko, jak to wykazałem w swej pracy p. t. „Warzywa,

owoce i przyprawy korzenne w Polsce w wieku XIV”. „Złoty wiek” naszej historii i literatury jest również okresem rozwoju ogrodnictwa. Wiek XVI jest wiekiem narodzin naszej literatury botanicznej (Dziela Szymona z Łowicza, Stefana Falimierza, Antiego Schnebergera, M. Siennika, Marcina Urzędowa i Szymona Syreniusza). Dzieła te traktują tylko o botanicę stosowaną, mianowicie o pożytku i hodowli różnych roślin. Obfitość tych dzieł — niektóre wyszły w kilku wydaniach — świadczy o popycie na nie, a więc o zainteresowaniu się społeczeństwa hodowlą roślin. Nawet znakomity Rej w swym „Żywocie człowieka poczciwego” poświęca całe ustępy pracom niezbędnym w ogrodzie. W XVII wieku powstaje w Polsce przy dworach królewskich i magnackich cały szereg pięknych ogrodów, urządzonych na wzór włoski lub francuski. Znakomici cudzoziemcy (duńczyk Simon Pauli — 1658 r.), którzy zwiedzali Warszawę stawiali co do piękności ogrody warszawskie na szóstym miejscu w Europie. Przez cały czas panowania Sasów i aż do rozbioru Polski wzrasta u nas wprawdzie ilość pięknych ogrodów magnackich, lecz ogrodnictwo w kraju podupada, albowiem nie cały lud korzysta z dobrodziejstw ogrodnictwa tylko nieliczni wybrańcy. Do zakładania wielkich ogrodów wprowadzono specjalistów Włochów,

Francuzów, Niemców i nie troszczono się o wychowanie własnych ogrodników. Lud pod brzemieniem pańszczyzny ubożał, a samowola panów, którzy zabierali dobrze zagospodarowane zagrody kmiotkom i przenosili ich na miejsca nowe *) najczęściej ziemie o najgorzej glebie — odbierała ludowi ochotę do wkładania ogromu pracy w ogrody i sady przy chatach. Przeciwnie zdarzały się wypadki, że włościanie umyślnie niszczyli i wycinali swe sady, aby zniechęcić panów do zabierania ich za gród. Przy nędzy i niepewności jutra włościanin tracił radość do życia, stawał się obojętnym na wykwint w pożywieniu, jakie mu dać mogły warzywa i owoce, zarzucał ogrodnictwo i ograniczał się do roślin, które mu tylko strawę najprostszą dostarczały.

Na sprawę podniesienia ogrodnictwa w kraju zwróciła uwagę Komisja Edukacyjna i przy nauczaniu młodzieży wjejskiej naukę ogrodnictwa stawiała na pierwszym planie — i to praktyczną: „Nim książki elementarne wyjdą... nauka ogrodnicza i rolnicza więcej przez ukazywanie samychże robót, niż przez mówienie i przepisy” ma być prowadzona.

Rozbiory Polski, powstanie listopadowe, rok 1863 — okresy nieszczęść w naszych dziejach, są jednocześnie okresami upadku ogrodnictwa.

*) Patrz St. Strojnowski — „Opisanie porządku stanowego” — Kraków — 1866 r.

Obecnie zmartwychwstała Polska po jakim takim zagojeniu ran zadanych przez długoletnią niewolę i straszną wojnę wstępuje w okres już względnego dobrobytu i rodzi się potrzeba zdobienia ziemi naszej i domostw naszych kwiatami, urozmaicenia naszego pożywienia przez zaprowadzenie wykwintnych warzyw, owoców i przypraw, wreszcie zaopatrzenia kraju w ziola lecznicze i rośliny techniczne, które dziś musimy sprowadzać z zagranicy. Ogrodnictwo zaczyna się odradzać i powstają w licznych miejscach kraju towarzystwa ogrodnicze.

W tym ruchu odrodzeniowym Wilno przyjmuje czynny udział, na dowód czego można wskazać na powstanie „Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego”, które ma jednocześnie nie tylko ogrodników zawodowych, lecz wszystkich ludzi interesujących się ogrodnictwem. Głównym zadaniem Towarzystwa ma być krzewienie znajomości i zaimlowania do sztuki ogrodniczej drogą odczytów, pogadanek, pokazów i t. d. W czwartek 4 grudnia o godz. 7 ej wiecz. odbędzie się pierwsze publiczne posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Ogrodniczego w sali szkolnej pracowni doświadczalnej (ul. Mała Pohulanka, róg Zawalnej, wejście od Pohulanki), na które zaprasza zarząd wszystkie osoby, interesujące się ogrodnictwem.

Prof. J. Muszyński.

Kronika wileńska.

Wiadomości kościelne.

Zarząd Katolickiego Związku Polek przypomina, iż 5-go b. m. jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w Kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19-2) adoracja Przenajświętszego Sakramentu, która się rozpocznie nauką o godz. 4^{1/2}—a zakończy błogosławieństwem Przen. Sakramentem o godz. 7^{1/2}.

Z miasta.

Grosz na oświatę. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie, przypomina wszystkim swym członkom i przyjaciół, że dziś we czwartek dn. 4 XII p. p. Księgarze Polscy urządzają dzień „Książki Polskiej” i sprzedają uzyskaną za zakupione dzisiaj książki, 10% ofiarowują Pol. Macierzy Sz. na cele oświaty polskiej.

Niechże więc ofiarę tę poprzez społeczeństwo polskie, niech każdy Polak w dniu dzisiejszym nabeździe bodaj jedną książkę, a tem samem złoży grosz na oświatę.

Pochwylenie antypanstwowej bibuły litewskiej. W Wileńskim urzędzie stacji towarowej władze zatrzymały dwie skrzynie napełnione litewskimi drukami agitacyjnymi, które z Litwy przez Łotwę nadeszły do Wilna i adresowane były dla litewskiego Towarzystwa „Rytas” na imię ks. Piotra Kraujalisa i dla księgarni litewskiej „Wiosna” w Święcianach.

Ranna sprzedaż pieczywa. Magistrat m. Wilna podaje do wiadomości, że na mocy uchwały Rady miejskiej, zatwierdzonej przez Delegata Rządu w dn. 22 listopada, sklepy w m. Wilnie z wyjątkiem sprzedawców pieczywa mogą być otwarte w dni powszednie od godz. 7 rano do godz. 17 (5 po południu).

„Ludowe Wyzwolenie”. Do Komisariatu Rządu wpłynęło zawiadomienie o zamierzonym wydawaniu w Wilnie przez p. L. Chomińskiego czasopisma — tygodniowego pod tytułem „Ludowe Wyzwolenie”.

Należy przypuszczać, że nowe pismo będzie organem grupy posłów „Wyzwolenia” który utworzyli bardziej radykalni odłam posłów tej partii z ziem wschodnich. Tak więc przybędzie nam wydawnictwo dezorganizujące nasze życie państwowe.

Sprawy miejskie.

Iscze w sprawie podatku od zwierząt domowych. W związku z nakazem nadesłanym przez p. Del. Rządu do Magistratu celem śledzenia podatku od zwierząt, Wydział Rolnictwa i Weterynarii przesłał Magistratowi wszystkie wykazy płatników podlegających podatkowi od zwierząt domowych, celem zorientowania się przy wysyłaniu nakazów płatniczych od rzeczonożnego podatku.

Sprawy akademickie.

Walne Zebranie Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. W dn. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w Sali Kolumnowej U.S.B. odbędzie się doroczne Walne Zebranie członków Bratniej Pomocy Pol. Młodz. „Akadem.” z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu Bratniej Pomocy, 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Br. Pom., 3) Wybór nowego Zarządu, 4) Wnioski ustępującego Zarządu, 5) Wolne wnioski.

Sprawy kolejowe.

Sprawa organizacji kolejnictwa. W związku z pobytem w Wilnie komisji organizacyjnej ministerstwa kolei z inż. radcą Stolemanem na cele, która dokonała regulacji etatów oraz prac nad wprowadzeniem nowej organizacji kolejnictwa, nadmienić trzeba, że ostatni projekt reorganizacyjny zaakceptowany przez p. ministra kolei w zasadzie nie zmienia obecnego stanu rzeczy, ponieważ system administracji tak zw. oddziałowy pozostaje nadal, lecz w ilości zmniejszonej do trzech służb fachowych (eksploatacyjnej, mechanicz-

nej i drogowej) z uszczuplonym etatem.

Wylazd komlslj. Komisja organizacyjna min. kolei po dokonaniu regulacji etatów w dyrekcji wileńskiej, oddziałach i na linii wyjechała do Warszawy.

Emerytura za służbę zaborczą. Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 17 września r. b. i ministerstwo kolei ostatniemi zarządzeniem uchwaliło przyznać emerytowanym funkcjonariuszom państwowym b. państw zaborczych (względnie pozostałym po nim wdowom i sierotom), którzy przeszli w stan spoczynku (względnie zmarli) przed wystąpieniem do lat kalendarzowych 75% zaopatrzenia, przypadającego emerytom polskim, począwszy od 1 go października 1924 r.

Wszelkie podania, skierowywać należy do tych władz, w których zainteresowany służył (kolej, poczta, sąd i t. p.) z przedłożeniem oryginałów, dokumentów stwierdzających wymiar emerytalny oraz zaświadczenie, że patent żadnego innego źródła dochodu nie ma.

Z uniwersytetu.

Powszechne wykłady. We czwartek, dnia 4 grudnia 1924 r. o g. 7 wiecz. w sali Sniadeckich uniwersytetu prof. Józef Łukasze wicz wygłosi odczyt p. t. „Wiek ziemi” (z przerozami).

Wstęp dla dorosłych 50 gr., dla młodz. 30 gr.

Promocje. W czwartek, dnia 4 b. m. o godz. 1-3j w Auli Kolumnowej odbędzie promocja lekarza p. Stefana Bagińskiego na doktora wszech nauk lekarskich. Wstęp wolny.

Sprawy rolnicze.

Przejęcie majątku Stracza na rzecz reformy rolnej. W dn. 2 grudnia odbyło się pod przewodnictwem naczelnika biura O. K. E. p. Kosińskiego kolejne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemiańskiej w Wilnie.

Na posiedzeniu tem, oprócz załatwienia kilkunastu spraw, dotyczących likwidacji serwitutu pastwiskowego, oraz wdrożenia postępowania secalniowego gruntów, uchwalono przyjąć na własność Państwa w drodze przymusowego wykupu na cele reformy rolnej majątek Stracza o obszarze 8.818 ha, gm. Aleksandrowskiej, pow. Święciańskiego, własność Zygmunta Chomińskiego.

Sprawy samorządowe.

Wydelegowanie lekarzy weterynaryjnych Na rozpoczynające się w dniu 9 b. m. uzupełniające mięsoznawcze kursa w Bydgoszczy zostali wydelegowani z Wilna lekarze weterynaryjni, jeden państwowy i drugi samorządowy. Sakoda, iż magistrat nasz nie skorzystał z tej okazji i nie wysłał swego przedstawiciela, tymbardziej, że obecnie w magistracie niema fachowców mięsoznawstwa.

Dozór weterynaryjny. W związku z uchwałą powziętą na odbytem w listopadzie r. b. potwierdzeniu lekarzy weterynaryjnych. Wojewódzki wydział weterynaryjny zwrócił się do wydziału samorządowego, żeby zainicjował dozór weterynaryjny w powiatach dziśnieńskim i duniłowickim, gdyż dotychczas takowej niema.

Zjazd lekarzy państwowych i samorządowych. Władze samorządowe zamierzają w najbliższym czasie zwołać do Wilna zjazd lekarzy samorządowych i państwowych ziem wileńskich.

Sprawy robotnicze.

Odszkodowanie dla b. robotników fabryk tytoniowych. Wypłata odszkodowania byłym robotnikom zlikwidowanych prywatnych fabryk tytoniowych za listopad będzie się odbywać w sposób następujący: robotnikom z fabryk „Ottoman”, „Wilja” i „Kolumbja”, dziś, dn. 4 grudnia, z fabryk zaś „Lechja”, „Refes” i „Bosfor” jutro, dn. 5 grudnia.

Robotnicy uprawnieni do otrzymania odszkodowania winni mieć przy sobie: 1) zaświadczenie policji, 2) świadectwo państwowych fabryk wyrobów tytoniowych o nieprzyjęciu do pracy, 3) książeczkę rozrachunkową fabryczną.

Ostre pogotowie na całym pograniczu bolszewickim.

Z pogranicza bolszewickiego nam donoszą:

Jak się okazuje ostre pogotowie zbrojne w Mińsku, o którym pisaliśmy wczoraj według doniesień prasy bolszewickiej, było jednym z zarządzeń wydanych przez rząd sowiecki na całym pasie frontowym granicznym wzdłuż Estonji, Łotwy i północnej granicy Polski. Zarządzenie ostrego pogotowia pozostawało w ścisłym związku z przygotowaniem przewrotu komunistycznym w Estonji. Wojska sowieckie na wszelką ewentualność otrzymały rozkaz być w pogotowiu bojowym.

„PAC”
Spółka Akc.
BISKUPIA 12
WILNO

Żądajcie wszędzie
wymienicie
KAKAO W PROSZKU
Firmy „PAC”.

Zawieszenie prasy w wileńskiej hucie szklanej. Z powodu remontu jedyna w Wilnie huta szklana postanowiła zawiesić prace na 2-3 tygodni, o czym robotnicy zostali już zawiadomieni.

Z życia stowarzyszeń.
Zjazd Techników Dyrekcji Wileńskiej odbędzie się w dniu 7 i 8 grudnia r. b. w lokalu Ogniska Kolejowego Polskiego Y.M.C.A.

Z życia Hallerczyków. Sekretarjat Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków podaje do wiadomości wszystkich Hallerczyków i sympatyków, że Sekretarjat Związku mieści się w Wilnie przy ul. Zamkowej pod Nr. 18 m. 23 (wejście od z. Św. Michalskiego) i jest czynnym:

W niedzielę od godz. 12 do 14.
W poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Wszystcy b. wojskowi II Brygady Karpackiej, II Korpusu Polskiego, Armji Polskiej we Francji, Oddziałów z Ameryki, Armji Polskiej we Włoszech, V Dywizji Syberyjskiej, Oddziału Murmańskiego, IV Dywizji gen. Żeligowskiego i Armji Ochotniczej 1920 r., którzy zamieszkują na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu III, winni zarejestrować się w Sekretarjacie:—zamieszkali w m. Wilnie przez osobiste zgłoszenie się do Sekretarjatu, po za m. Wilnem—przez listowne podanie ostatniej szarży, b. formacji oraz dokładnego adresu.

Zebrań. W piątek o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu Klubu inteligencji pracującej (b. Bankowej) Sw. Anny Nr. 7. odbędzie się Zebranie b. pracowników Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego.

Towarzystwo hodowli drobiu. Władzom państwowym został złożony do zalegalizowania statut towarzystwa pod nazwą „Towarzystwo Hodowców Gołębi Poczty i racowych, krolików i t.d.” a załączone z inicjatywy p. p. pułkownika Władysława Stawińskiego, Pawła Garniewicza i Andrzeja Pietkiewicza.

Z Sokół. Nadzwyczajne walne zebranie członków Twa odbędzie się dnia 7 go grudnia 1924 r. w lokalu własnym (Wileńska 10) I-sze o godz. 4 tej II gie zaś o godz. 4^{1/2} ważne bez względu na ilość zebranych członków.

Na porządku dziennym: Wybór Prezesa Gaiarda, oraz kandydatów na człon. Zarządu, założenie sekcji narcisarskiej.

Z życia towarzyskiego techników. Staraniem towarzystwa przyjaciół państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Wilnie organizuje się w sobotę 6 grudnia r. b. w lokalu polskiego stowarzyszenia techników—Wileńska 38. Czarna Kawa. Między 8-ą a 11-tą wiecz. jako atrakcja—radijfon. Wejście za imiennymi zaproszeniami.

Poczta i Telegraf.

Podwyższenie płac agentom pocztowym. Preliminarz budżetu w dziale Generalnej Dyr. Poczty i Tel. na r. 1925 przewiduje znaczne podwyższenie wynagrodzeń dla t. zw. agentów pocztowych, czyli kierowników agencji pocztowych najmniejszego typu. Wynagrodzenie to podwyższone będzie o przeszło 100% i wyniesie według obowiązującej obecnej mnożnej koło 125 zł.

Podwyższenie wynagrodzenia agentów przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozszerzenia i udogodnienia komunikacji pocztowej.

Taryfy opłat za przewóz paczek pocztowych podróżają. Nad-

zwyczajne zmniejszenie się ruchu paczkowego spowodowane niepomierne niskimi taryfami opłat za przewóz paczek, skłoniło czynniki rządowe do przystosowania pocztowej taryfy paczkowej do właściwego poziomu. Ze względu na zasady zdrowej kalkulacji i samowystarczalności poczty, w najbliższym czasie ma być podwyższona wewnętrzna taryfa paczkowa, średnio o 100 proc., zaś zagraniczna około 80 proc. (x).

Koszta odbudowy nowej sieci telefonicznej oraz centrali w Wilnie. W roku 1925 jak już pisaliśmy Dyrekcja Poczty i Telegrafów przystąpi do przebudowy nowej sieci telefonicznej, oraz do odbudowy nowej centrali w Wilnie. Na cele te wstawiona została do budżetu Generalnej Dyr. Poczty i Tel. na r. 1925 kwota 150,000zł (x).

Sport.

W niedzielę dnia 30 go listopada odbył się mecz decydujący o mistrzostwie Okręgu Wileńskiego, pomiędzy WKS Pogoni, a WKS 1 p. p. leg. Wynik 1:0 (1:0) na korzyść Pogoni. Gra była niezwykle zaciekła i ostra. Przewagę na ogół miał 1 p. p. leg., który jednak nie wykorzystał wielu korzystnych sytuacji. Bramka padła z rzutu karnego. Sędziował p. Walczak z Warszawy — dobrze.

Sądy.

Zatwierdzenie konfiskaty „Krynicy”. Sąd Okręgowy w dniu 28 listopada na posiedzeniu gospodarczym w wydziale karnym zatwierdził areszt nałożony swego czasu, przez komisariat rządu na Nr. 33 białoruskiej „Krynicy” za artykuł agitacyjny w sprawie szkolnictwa.

Zawieszenie „Vilniaus Balsas”. Tenże Sąd Okręgowy dnia 28 b. m. postanowił zatwierdzić areszt nałożony na Nr. 17 gazety litewskiej „Vilniaus Balsas” i czasopismo to zawiesić do czasu rozprawy sądowej. Wobec czego komisarz rządu zabronił wydawania powyższego pisma.

Z urzędu rozjemczego ds. spraw mieszkaniowych. Dnia dn. 4 grudnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Magistracie pod przewodnictwem zastępcy p. K. Niedziałkowskiego, meo. Witolda Abramowicza, w obecności lawników od grupy właścicieli domów p. A. Żalkinda i od grupy lokatorów p. Józefa Klodeckiego, posiedzenie Urzędu Rozjemczego do spraw najmu.

Na porządku dziennym 8 sprawy o eksmisję z powodu zakłócenia spokoju i 12 spraw o ustalenie podstawowego komornego. (l)

Sprawy mieszkaniowe. W dn. 2 grudnia odbyło się pod przewodnictwem sędziego honorowego Sądu Okręgowego w Wilnie p. K. Niedziałkowskiego, kolejne posiedzenie urzędu rozjemczego do spraw najmu.

W dwóch sprawach o eksmisję z powodu częstego zakłócenia spokoju, urzad postanowił lokatorów wyekmitować, jedna sprawa o eksmisji została umorzona na skutek zgody zawartej między stronami, w 4 sprawach zostało ustalone podstawowe komorne. Reszta spraw była odroczone lub zawieszona z rozmaitych przyczyn.

Sprawa właściciela lokalu przy ul. Wileńskiej, p. Pietraszkiewiczowej, która wytoczyła powództwo przeciwko Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego o ustalenie podstawowego komornego za lokal szkoły przemysłowo-handlowej im. E. Dmochowskiej, została załatwiona w ten sposób, że Urząd określił ustawowe komorne w kwocie 8.600 rubli zamiast 6.000 rb. (l).

Sąd doraźny w Głębokiem. W dniu dzisiejszym wyjeżdżają członkowie tut. sądu okręgowego, a mianowicie: p. p. sędzia Owsianko, jako prezes, sędzia Kantowt i sędzia Moraszko, jako członkowie na sesję sądu doraźnego do m. Głębokiego. Rozpatrywaną będzie

w trybie doraźnym sprawa Kuźmy Curychowa, mieszkańca tamtejszych okolic o napad i zabójstwo w chęci zysku dokonane na osobie jednego żyda. Powyższa rozprawa odbędzie się dnia 5 b. m. (x)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). „Tamten” — Zapolskiej grany będzie dziś i jutro.

Z operetki. „Hrabina Marica” Kalmana z W. Kawecką w roli tytułowej, stanowi atrakcją niepospolitą bieżącego sezonu. Drugie przedstawienie było również wysprzedane; tłumnie zebrana publiczność nie szczędziła oklasków pod adresem wszystkich wykonawców i reżysera tej wspaniałej nowości — M. Dowmunt. Dziś i jutro „Hrabina Marica”.

Z życia teatralnego. Z powodu przypadających wczoraj imienin dyrektora teatrów polskich p. Franciszka Rychtowskiego, w teatrze Wielkim odbyła się koleżeńska uroczystość złożenia życzeń swemu dyrektorowi przez gremjum artystów, oraz zespołów: orkiestrowego, chórowego i baletowego. W imieniu artystów przemówili pp. Dowmunt i Krugowski. Wzruszony dyrektor Rychtowski, który umiał zaskarbić sobie sympatię personelu, serdecznie dziękował za te dowody uznania i życzliwości. Specjalna delegacja od teatru dramatycznego w osobach pp. Godlewskiego, Grabowskiej, Wyrwiczka i Kijowskiego, składała również życzenia długoletniemu kierownikowi sceny dramatycznej w Wilnie.

Z ruchu wydawniczego.

„Morze” — Organ Ligi Morskiej i Rzecznej rozpoczął wychodzić w Warszawie w bieżącym miesiącu. Pierwszy numer osobliwym kilku ilustracjami o tematach morskich, lub z żegluga łącznie mających robi sympatyczne wrażenie. Skromny to wprawdzie „organ”, jak uboższna wogóle jest nasza marynarka. Tem bardziej więc powinniśmy popierać dążenia inicjatorów do zaznajamiania szerokiego ogółu ze stanem spraw naszej żeglugi, przez gromadnie zapisywanie się na członków Ligi Morsk. i Rzecznej i prenumerowanie „Morza”.

Adres: Warszawa — Elektoralna 2 — rocznie tylko 4 złote.

„Przegląd tygodniowy życia społecznego i kulturalnego”. Pod nowym tytułem stara próba dostarczenia ludziom, nie mającym możności czytania wielu pism, ekstraktu z ich treści. Nie każdego on zadowolili może, aczkolwiek dla niejednego pewne rozszerzenie horyzontu myślowego przyniesie. Chodzi tylko o to, by ręka wybierająca wiadomości nie nadawała im specyficznego charakteru przez zestawianie tylko jednych, a pomijanie drugich.

Z Nr. 1 go i 2-go tego tygodnika, trudno nabrać pojęcia o jego przysłym wyglądzie.

„Blusoz”. Z kart 48-go numeru spogląda na czytelnika mądre oblicze wielkiej uczonej polskiej, M. Skłodowskiej-Curie. Towarzyszą mu interesujące wspomnienia z czasów dzieciństwa i młodzieńczej Polski, skreślone przez siostę jej, p. H. Szalayową. Druga, zwracająca uwagę rzeczą w tym numerze, jest pierwszy „Komunikat” Biura Prasowego dla spraw kobiecych. Znać po nim dążenie do zebrania wszystkich informacji o życiu i działalności kobiet w jednym wspólnym ognisku. Eksperyment sam przez się interesujący, rozwiązany został bardzo szczęśliwie i w budzić powinien zaciekawienie wszystkich organizacji kobiecych.

„Hallerczyk”. W związku z powstaniem u nas Zarządu Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków, warto zaznaczyć, iż organizacja ta posiada własny organ wydawany w Bydgoszczy, którego Nr. 5 i 6 opuścił własne prasę. Na treść żywo redagowanego tygodnika, prócz obfitego dzieła z życia związku Hallerczyków na ziemiach polskich, składa się interesujący materiał artykułowy. W Wilnie „Hallerczyk” prenumerować można w Zarządzie Chorągwi Wileńskiej przy ul. Zamkowej.

Kronika policyjna.

W dniu 30.XI r. b. przy Szwarcowym zauł. 1, zapaliła się sukienka na Antoninie Jakubowskiej, podczas gotowania przez nią obiadu. Poparzona Jakubowska przewieziono do szpitala żydowskiego w stanie niebudzącym obaw.

Co tu dużo gadać
kiedy niema o czym mówić,
gdyż dziś każdy ciągle o tem
mówi
„O CZEM SIĘ NIE MÓWI”
Dziś kina
„Helios” i „Polonja”.

TEATR POLSKI „Lutnia”

Dziś
„Tamten”
sztuka Zapolskiej.
Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Wielki (W. Pohulanka)

Dziś
„Hrabina Marica”
Operetka Kalmana.
z W. Kawecką i M. Dowmuntem.
Początek o g. 8 wiecz.

Przegląd prasy.

Wypadki rewelacje, rzecz prosta, wzbudziły największe zainteresowanie całego świata, to też prasa poświęca im bardzo wiele miejsca. Z tego nawet powodu nasze monarchiczne wileńskie pismo: „Narodowi estońskiemu i jego energicznemu rządowi, pozwoliło sobie, przelać wyrazy szczerzego podziwu“.

Przypuszczać należy, że rząd estoński będzie umiał poznać się na rzeczy i odwzajemni się... orderem.

Otóż o zamachu komunistycznym w Rewlu pisze „Kur. Warsz.“

„Informowano nas przecież niedawno o procesie, wytoczonym przez władze sądowe estońskie stu kilkudziesięciu agitatorom komunistycznym i o karach, które na nich spadły. Wiadomo następnie, że to zachowanie się władz estońskich wobec komunizmu, wywoływało tak systematyczne manifestacje przeciw-estońskie... w Moskwie, że aż rząd estoński musiał w specjalnej nocie do światła protestować. Jest to zatem łańcuch przyczyn i skutków, który wskazuje raczej, iż wczorajszy zamach w Tallinie był odpowiedzią na energię anti-komunistyczną rządu. Czyja? odpowiedzi? Rozumie się, że sowiecka.“

Niepotrzeba już chyba nikomu dziś przypominać tego, że w świecie komunistycznym nie się w ogóle nie dzieje, poczynając od Anglii, a kończąc na Sjamie, bez woli i komendy Moskwy. Komitet wykonawczy t. zw. trzeciej międzynarodownicy, jest pierwszą i ostatnią instancją we wszystkich czynnościach komunizmu światowego. Dyktatura tam panuje żelazna. Pod tym względem statuty i okólniki partyjne są najzupełniej wyrażone, a niezłomne.

Czyli że wśród komunistów nie się nie może stać bez udziału, rozkazu i aprobaty Moskwy“.

A poseł Rabski dorzuca komentarze dalsze:

„Wiadomo już, czem była ostatnia próba rewolucji barcelońskiej i klęski wojsk hiszpańskich w Maroku. Tu i tam pracowali emisariusze sowiecy, tu i tam Moskwa finansowała zamach i wojnę.“

A nawet Egipt i Sudan... Zdawałoby się, że to tylko walka między nacjonalizmem egipskim, a imperjalizmem angielskim. A jednak według sensacyjnej rewelacji prasy angielskiej i zresztą na mocy informacji podanych z chępliwym sarkazmem przez moskiewski „sekretariat propagandy na wschodzie“, w piśmie „Nowy Wostok“, wszystkie rozruchy, morderstwa i bunty w kraju faraonów, są bolszewicką robotą.

To samo w Chinach. To samo było we Włoszech przed Mussolinim. Gdziekolwiek się pali, podpalaczami są zawsze sowieci. A pali się, pomimo wszelkich trudności, które w dzisiejszym stanie Europy, nie wpuszczającej jeszcze przeżycie do swych stolic posłów sowieckich, krapują bądźco bądź propagandą bolszewicką. Nawiazanie zaś stosunków urzędowych między Zachodem a Moskwą, to z natury rzeczy tysiąc ułatwień w komunikacji rewolucyjnej. Formalnie niby nie się nie zmienia, niby dawne rygory i prawa ochronne obowiązują, ale faktycznie każda ambasada sowiecka, to nie tylko wzmocniony autorytet komunizmu, to protektorat, sztab jenerały, kasa centralna jego propagandy. I z tem się Moskwa wcale nie tai. Jej prasa przyznaje czelnie, że każde poselstwo sowieckie to „warsztat rewolucji powszechnej“.

A czyż u nas w Warszawie jest inaczej?

„Czy to jest rokosz białoruski, czy proces Bagnińskiego i Wiczorkiewicza, czy mord krakowski, czy jakiś paraliż strajkowy, czy nawet niektóre wypadki na szachownicy sejmowej, wszędzie jest jakiś mniejszy lub większy ślad „Hotelu Rzymkiego“. Nawet tam, gdzie niezależnie od niego rodzi się jakaś anarchia, gdzie jej przywódcy mają własne drogi i cele, jest zawsze jakiś kontakt z tą główną kwaterą bolszewizmu, jej emisariuszami, kasami i rozkazami.“

Przyjdzie chwila, gdy o tem wszystkim będzie można mówić wyraźniej, wymienić nazwiska ludzi, określić ich zależności, łączniki i role. A chwila ta będzie naprawdę rewelacyjna“.

Innymi zgłoszonymi sprawami zajmuje się „Rozwój“ łódzki. Dotyka on bolączki życia codziennego, to jest rozmiarów podatków, na które coraz szersze koła utyskują.

„Niema dnia, aby przez naszą redakcję nie przesunął się przynajmniej jeden taki rzemieślnik lub kupiec, który nie wie jak sobie poradzić z deszczem „nakazów platniczych“, sypiących się nań, jak z rogu obfitości.“

Trudno nam dotąd było orzekać, kto tu ma rację, skarbowość czy podatnik, bo przecież musimy tu jedynie polegać na słowach dotyczących platnika, i dla tego milczeliśmy do dziś dnia. Ale kiedy zaczynały zgłaszać się ludzie, którzy z powodu podatków poszli „na posadę“ zlikwidowawszy swoje warsztaty, które dawały utrzymanie kilkunastu, a w najgorszym wypadku kilku ludziom, to jest to już skandal, na który obojętnie nam patrzeć nie wolno.

Są — co prawda — t. zw. komisje odwoławcze, rekursy itd., ale istnieją one jedynie poto, aby kolować jeszcze więcej we łbie ludziom, i tak skotowanym po przeczytaniu „dodatku“ okólnika M. Skarbu „w przedmieście opodatkowania...“

I jako ilustrację, przytacza opis jaskrawego przykładu z Łodzi. Możemy zapewnić P. T. Redakcję, że te same objawy znajdzie w Wilnie, Krakowie, Kiel-

cach czy Lwowie, i że u nas również masy ludzi przychodzi się skarżyć i szukać pomocy.

To też pisze „Rozwój“: „Doprawdy, patrząc na to, co się dzieje, ma się wrażenie, że władze skarbowe są w trakcie zarzynania kury, która im znosi złote jajka...“

Wielu podaje zupełnie zgodnie z sumieniem i z książkami handlowymi wykazy dochodów, jak żąda od nich prawo, ale po to jedynie, aby wyznaczono im podatek według „widzi mi się“ dotyczącego referenta.

Rekurs pomaga tak, jak w wyżej opisanym wypadku.

W rozmowach z pp. urzędnikami skarbu odnosiłem wrażenie, że społeczeństwo dlatego jest traktowane tak „en canaille“, bo wszyscy nie zaznają prawdy...“

Przedewszystkiem, nie wolno urzędnikom traktować każdego, jak notorycznego oszusta dlatego tylko, że jest mieszkańcem naszego kraju — bo nie zawsze ma rację... nawet w Łodzi — a po drugie, tego rodzaju system podatkowy, jest jedynie szkołą oszukaństwa i biurokratycznych podstępów.

Czas zejść z tej drogi — która w moralnym kierunku przynosi nam nieobliczalne szkody, użec nie potrzebnie fałszywie zeznawać, a materialnie zabija wszelką przedsiębiorczość, która tak bardzo jest potrzebna“.

Aktualna jest obecnie sprawa organizacji najwyższych władz wojskowych.

Najważniejsi pilsudczycy pragnęliby wprowadzenia nowej organizacji najwyższych władz wojskowych i związanego z niem powrotu p. Pilsudskiego nie za pomocą ustawy, lecz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. Nawet „Robotnikowi“ wczorajszemu wydało się to za dużo:

„Przy tej sposobności musimy stanowczo wypowiedzieć się przeciwko uwadze „Kurj. Porannego“, że organizację najwyższych władz wojskowych, należałoby załatwić w formie „dekrety“ Prezydenta Rzeczypospolitej. Dekrety Prezydenta muszą być oparte na ustawach i służyć do wykonywania ustaw, nie mogą zaś ustaw zastępować. Z charakteru Prezydenta, jako najwyższego zwierzchnika armii, nie wynika zgola prawo organizowania armii według jego woli. O tem tylko parlament stanowić może. Czas już zerwać z przerabianiem Prezydenta na jakiegoś monarchę“.

Wypowiada się o tem, także cały szereg pism polskich, a między innymi „Kur. Pozn.“, który mówi:

„Od siebie dodać wobec tego musimy, że akcja, zmierzająca do wprowadzenia z powrotem p. Pilsudskiego do rządu, musi wywołać najwyższy niepokój. Wstąpienie p. Pilsudskiego byłoby jednoznaczne z wywołaniem zaciętej walki wewnętrznej w kraju, która fatalnie musiałaby się na nim odbić. Dlatego spodziewać się należy, iż pierwsi rozsadku wezmą górę nad tendencjami, zmierzającymi do zadobowolenia niesamowitych ambicji osobistych człowieka, który przez nie tyle już krajowi wyrządził szkody“.

Zaś „Słowo Pomorskie“ przytoczywszy treść wynurzeń p. Pilsudskiego w „Kurjerze Czerw.“, dodaje:

„Musimy również stwierdzić, że armja narodowa Polski powinna znaleźć w wojnie dowódcę, którego cały naród może darzyć zaufaniem. Po kilku występach p. Pilsudskiego w roku 1923, czy to na Sali Malinowej, czy to w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie w procesie Lednickiego, znikła ta szczypota zaufania i wiary, która pozostała z roku 1922. Nie wolno bezkarnie bryzgać błotem na naród i jego przedstawicieli. P. Pilsudski odgraził się od narodu murem, którego nie usunie żadnymi siłami“.

L—i.

Z Bolszewji.

Seląganie podatków.

Gazety sowieckie komunikują, że do dnia 15 listopada wpłynęło z całego Związku Republik sowieckich podatek gruntowego ogółem 158 milionów rubli, z tego na Rosyjską Federacyjną Republikę sowiecką przypada 98 milionów, na Białoruś około 4 milionów, na Zakaukaski kraj ponad 3 miliony, a na Ukrainę około 53 miliony. Jak na ogromną i bogatą niegdys Rosję są to sumy bardzo nikłe, świadczące o zupełnym wyczerpaniu sił finansowych państwa sowieckiego. (F)

Statystyka partji komunistycznej w Mińskim okręgu.

Z okazji mającej się wkrótce odbyć konferencji partyjnej okręgu Mińskiego podaje wychodząca w Mińsku gazeta „Zwiedza“ dość ciekawe dane statystyczne odnoszące się poniekąd także i do zamieszkałej tam ludności polskiej. Otóż na pół miliona ludności okręgu Mińskiego należy do partji komunistycznej tylko 1857 osób, a 1102 osoby zapisały się jako kandydaci. Według narodowości jest w tej liczbie (komunistów i kandydatów) białorusów 1369, ży-

KINO
„HELIOS“
Wileńska 38.

Dziś Wielkie święto!
Polskiego przemysłu filmowego!
Polska złota seria

„O czem się nie mówi...“

Dramat łez i krwi. Wybitny sensacyjny erotyczny dramat żyłowy w 8 u akt. sprologiem według genialnego utworu GABRYELI ZAPOLSKIEJ. W rol. gt. gw. pol.

JADWIGA SMOARSKA i Kazimierz Justian

(Frania) (Krajewski)

Bohaterka „Przystanku tramwajowego“ i „Niewolnica miłości“.

W obrazie biorą udział znane sily teatrów warszawskich. Początek o godz. 4-ej ost. seans o godz. 10 ej wiecz.

KINO
„POLONJA“
Mickiewicza 22.

dów 795, rosjan 512, reszta innych narodowości. Polaków widocznie jest tak znikoma ilość, że o nich wcale się nie wspomina. Więcej natomiast jest widocznie polaków w organizacji młodzieży komunistycznej (komsomołów), bo na 3518 młodzieży komunistycznej w okręgu jest narodowości polskiej 29%. Wynikałoby z tego, że o ile starsze pokolenie umie oprzeć się podszeptom komunizmu, o tyle do młodych dusz polskich w Mińszczyźnie jad komunizmu zaczyna się zakradać, a władza rodzicielska wobec panujących tam stosunków staje się bezsilną. (F)

Trocki pewny zwycięstwa.

Według nadechodzących z Moskwy wiadomości odnosi się Trocki do rozpoczętej przeciw niemu kampanji nadzwyczaj spokojnie. Najbliższemu swemu otoczeniu zaś Trocki miał oświadczyć, że cała ta akcja wcale go nie wzrusza, ponieważ on sam najlepiej wie po czyjej stronie jest siła i przedziej albo później on sam będzie panem położenia. (F)

Bolszewickie zabiegi o pożyczki.

W kołach finansowych francuskich mówią, że pierwszym krokiem Krassina w Paryżu będzie staranie o uzyskanie pożyczki.

Bolszewicy obiecują niezwykle wysoką stopę procentową, oraz duże komisowe agentom finansowym. Gotowi są nawet zostawić Francji trzy czwarte pożyczki na zakupy, byle otrzymać resztę gotówka.

Uzyskanie jednak pożyczki przez bolszewików jest wątpliwe, gdyż realizacja jej wpłynęłaby ujemnie na kredyt Francji w Anglii, a zlwłaszcza w Ameryce, ze względu na nieuregulowanie sprawy długów międzysojuszniczych.

Rosja sowiecka w przededniu bankrutwa.

Pułkownik angielski Pownal, który przed niedawnym czasem powrócił z Rosji sowieckiej, drukuje w gazecie londyńskiej „Times“ swoje wrażenia i wykazuje, iż stosunki handlowe z Rosją sowiecką są w obecnych warunkach prawie niemożliwe i że sowietom już w czasie najbliższym grozi bankrutwo. Pułkownik Pownal był specjalnie wysłany do Rosji w celu wyjaśnienia widoków na stosunki handlowe.

W wynurzeniach swoich pułk. Pownal przedewszystkiem zwraca uwagę na sprawę transportu w Rosji, który jest prawie zupełnie zrujnowany. Na stacjach kolei żelaznych stoją całe setki chorych parowozów. Nie można wprost dostać orderu na parowozy do przewozu towarów. Handel w całej Rosji, z wyjątkiem Moskwy prawie zamarł. Daje się odczuwać również brak pomieszczeń na składy i mieszkania. Brak pieniędzy w Rosji znaczny. Budżet na ręk bieżącą wykazuje deficyt w wysokości 52 milionów funtów szterlingów. Komuniści zamierzali pokryć ten deficyt 40 milionów pożyczką w Londynie. Obecnie muszą z tego zrezygnować. Życie kulturalne zupełnie zamarło. Nauczyciele w wielu miejscowościach umierają z głodu. Tak pod względem gospodarczym jak i moralnym Rosja sowiecka zbliża się do zupełnego bankrutwa. (F)

Teatr wielki.

„MARICA“

operetka w 3-ach aktach Kalmana.

Operetka jest tego rodzaju widowiskiem scenicznym, w którym słowo, muzyka i taniec z jednej strony, a żałośliwy sentyment z żywiołem komicznym i feerią uciechą dla oka z drugiej, stwożyć mogą całość czarującą w swej zwiadowczej i nieprawdopodobnej różnorodności. Stworzyć mogą — powiadam. Bo więcej niż w jakimkolwiek innym rodzaju scenicz-

nym kwestja „jak“ ważniejsza jest w operetce od kwestji „co“ się gra i śpiewa.

Tekst i nuty operetkowe, przezwaznie blahe w swej zawartości, są szkicem, kanwą zaledwie, na których utalentowani wykonawcy, jak w dawnej commedii dell'arte, potrafią odmalować wszystko co zechcą, co im podpowie rodzaj ich zdolności.

Choć „Marica“ Kalmana należy bezwzględnie do najlepszych operetek, jakie w ostatnich czasach wystawiano, gdyż urozmaiconej treści odpowiada zajmująca muzyka, motywami węgierskimi bardzo przypominająca „Księżniczkę Czardasza“, lecz w sentymentalnie swem szersza od banalnej w swej sztucznej egzotyczności „Bajadery“, to jednak, ogromne powodzenie jakie niewątpliwie oczekuje „Marica“, będzie ona zawdzięczała wręcz znakomitemu wykonaniu. Tak świetnego widowiska operetkowego jeszcześmy w Wilnie nie widzieli. P. Wiliński przygotował operetkę nadzwyczaj sumiennie i prowadzi ją spryśnięcie, p. Dowmunt wyreżyserował ją lekkim, a p. Rychłowski nie poskąpił pieniędzy na wystawę i zebrał zespół, którego niejedna scena wielkowiejska mogłaby nam pozardzościć.

P. Kawecka tym pierwszym dla siebie występem w „Maricy“ uczyniła bardzo cenną wkładkę w swój imponujący rozmiarami i różnorodnością repertuar. Śpiewała jak anioł, wyglądała czarująco, a grając w każdym calu, jak przystało na hrabinę Maricę, była wielką damą, a nie rozwydrzonym podlotkiem. Wspaniale, coraz to nowe toalety p. Kaweckiej wywotywały krwawe rumieńce pożądlivości na licach nadobnej połowy premierowej publiczności.

Doskonała para wodewilistów: p. Kozłowska i p. Sempoliński z miejsca podbiła sobie serca publiczności. P. Sempoliński, prawdziwy dżentelmen na scenie, jest niebylejaką znakomitością. Czego ten człowiek nie wyprawiał! Tańczy i fika koźły ze zręcznością zawodowego ekwilibrysty, śpiewa jak należy, a dokazuje na scenie z humorem wrodzonego komika, nigdy nie wykraczając przeciwko dobremu smakowi i elegancji.

P. Marjańskiemu przypadła w udziale rola bardzo trudna, ale efektowna. Odegrał ją tak, że może śmiało rolę tę uważać za najlepszy swój występ na naszej scenie. Chciałoby się w krótkiej recenzji oddać należne każdemu z wykonawców. A więc p. Bruskiwicz miał dobre wyjście w pierwszym akcie i zabawnie odegrał scenę pijacką z aktu III; znakomitą parą kamerdynerów byli p. Dowmunt i p. Piwiński; p. Zbieżchowska z wdziakiem reprezentowała elegijną sentymentalność; a balet podtrzymał już ustaloną w Wilnie swą dobrą sławę.

Dowiedz że teraz, Szanowna Publiczności, że warto dla Ciebie trudzić się i rujnować.

S. W.

Z prowincji.

OSZMIANA.

Obrazy Wydziału Powiatowego.

W dniu 27 XI r. b. odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku, pierwsze pod przewodnictwem p. o. starosty p. Wacława Iaszory, poświęcone sprawom gospodarczym sejmiku, w szczególności zaś sprawie zwrotu państwu 1/4 kosztów utrzymania Policji P. i zatwierdzenia budżetów niektórych gmin na rok 1925. Przed przystąpieniem do porządku obrad, przewodniczący p. Iezora złożył oświadczenie programowe w zakresie spraw sejmiku, zaś w zakończeniu przemówienia zaproponował wydziałowi wyrażenie hołdu Władysławowi Reymontowi,

z powodu odznaczenia nagrodą Nobla. Wydział propozycję przyjął i natychmiast wysłało depezę następującej treści: „Z okazji uzyskania nagrody im. Nobla, wydział powiatowy sejmiku oszmiańskiego przesyła tą drogą wielkiemu pisarzowi Polski wyrazy hołdu i uznania, oraz serdeczne życzenia długich lat życia i pracy na niwie literackiej ku chwale Ojczyzny“.

Sprawa pokrycia kosztów utrzymania policji państwowej zajęła najpoważniejsze miejsce w obradach. Wysokość tych kosztów dla powiatu w r. b. wynosi 97.960 zł. Ponieważ suma ta nie była przewidziana w budżecie sejmiku na rok 1924, z braku źródeł dochodowych, nasuwa się konieczność pokrycia w drodze specjalnego obciążenia ludności nowym podatkiem na ten cel. Wydział powiatowy nie widząc prawnych źródeł dochodowych na pokrycie tak poważnej sumy dla powiatu, uchwalił wystąpić w tej sprawie na plenarnem posiedzeniu sejmiku z wnioskiem o uchwalenie pobrania prócz obecnie pobieranego przez skarb 100% go dodatku do podatku państwowego od gruntów jeszcze 50% go dodatku, co w razie zatwierdzenia uchwały przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, da możność pobrania około 55.000 zł. Pozostała suma byłaby pokryta z oszczędności Sejmiku r. b. około 10.000 złotych, resztę zaś przez rozłożenie podatku w odpowiednim stosunku na miasta i gminy. Tylko takim sposobem byłby zlikwidowany dług Sejmiku z tytułu udziału powiatu w kosztach utrzymania P. P.

Po wyczerpaniu porządku obrad, składającego się z 32 spraw, referowanych przez odnosnych referentów, posiedzenie zakończono. Zaznaczyć wypada, że było to bodaj pierwsze posiedzenie pod względem powagi traktowania spraw Sejmiku, izolowane od wszelkich nieporozumień charakteru ogólnego i osobistego, jakie miały miejsce od dłuższego czasu.

Następne posiedzenie poświęcone będzie sprawie uchwalenia projektu budżetu na rok 1925, który dotychczas nie został ułożony z powodu zmian na stanowiskach Starosty i Sekretarza Sejmiku, oraz zatwierdzone będą pozostałe budżety gminne.

Efski.

Ze świata.

Praktyczna matematyka.

Pewien berliński bankier, do którego zwrócili się pracownicy jego banku, o podwyższenie pensji przelał takowym następujące wyliczenie.

Rok posiada 365 dni.

Jednakże pracujecie panowie tylko ośm godzin dziennie, czyli jedną trzecią roku co stanowi 122 dni.

Z tego należy odliczyć niedzielę 52 dni.

Pozostaje 70 dni.

Popołudnie w sobotę jest wolne czyni to 52 x 1 i pół. 26 dni.

Pozostaje 44 dni.

Godzina śniadania wyniesie 18 dni.

Pozostaje 31 dzień.

Dwutygodniowy urlop w ciągu roku 14 dni.

Pozostaje 17 dni.

Ogólna liczba wszystkich do-rocnych świąt 13 dni.

Pozostaje 4 dni.

Cztery dni w ciągu roku jesteście panowie chorzy, lub nie przychodzicie w tym czasie do biura 4 dni.

Pozostaje 0 du.

Wobec powyższego żądacie panowie podwyżki? Nie z tego nie być nie może. (jk.)

Żądajcie „TRETORN“
z zielonym i czerwonym stemplem!

UWAGA!!!

Za nasze kalosze i śniegowce marki „TRETORN“ z zielonym stemplem tak samo jak z czerwonym stemplem, bierzemy na siebie **zupelną gwarancję.** Żądajcie kaloszy i śniegowców wszędzie wszędzie sławy marki „TRETORN“ z zielonym i czerwonym stemplem „TRETORN“ Sp. Akc. WARSZAWA.

Kalosze i Śniegowce Tretorn
NAJLEPSZY WYRÓB

Żądajcie „TRETORN“ z zielonym i czerwonym stemplem.

FIRMA „EXPRESS“
WILNO, ul. Portowa 7
Poleca **PILSNIAKI**
NAJLEPSZEGO GATUNKU.

Spółka Akcyjna „Dźwignia“
w WILNIE, ul. Wielka 17, tel. 506.
Poleca wszelkie materiały elektrotechniczne, budowlane i kanalizacyjno-wodociągowe.
Sprzedaje hurtowo i detalicznie soli, węgla kamiennego i koksu z dostawą.
Wykonuje instalacje elektryczne.

Bydgoska Fabryka Maszyn Herman Löhnert, S. A.
Bydgoszcz. Bydgoszcz.

Maszyny cegielniane
prasy, walec, gniotowniki, młyny kulowe, automaty zasilacze, obelnicze etc., oraz całkowite nowoczesne mechaniczne urządzenia cegielni, dachówczarni, kaflarni, garniarni, fabryk porcelany, fajansu, wyrobów ogniotrwałych, płytek — posadzkowych, rur kamionkowych itp.

Maszyny do wyrobów cementowych
cegł, pustaków, dachówek, rur, płyt granitoidowych trotuarowych, posadzek etc. Maszyny — betoniarskie. Kosztorysy na żądanie.

Własna — odlewnia — własna.

Dr. Wołodźko
ordynator szpitala Sawica. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6.
Zawalna 22. 20

Akuszka Okuska
Zwierzyniec, ul. Stara 14 m. 2. Przyjm. od 9—6.
24

D-r. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 4—7 pop. Ul. Ad. Mickiewicza 9. — wejście z ul. Śpiśdeckich 1.
30

Dr. Czesław Koneczny
Chirurgia jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10 — 12 1/2 i od 4—6 1/2.
28

LEKARZ-DENTYSTA Kisiel-Andrzejkiewiczowa
b. demonstratorka szkoły dentyst. Wągl-Swidarskiej przeprowadziła się: ul. Ad. Mickiewicza 4 m. 12. Przyjmuje codziennie 10 — 3 i 4—7 po poł. Złote korony, zęby sztuczne.
19

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. od 8 1/2 do 11 i 4—7.
29

D-r. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej 10—1 i 5—7.
34

Lekarz-Dentysta **A. Choromańska**
Choroby jamy ustnej sztuczne zęby na złocie i kauczuku Róg pl. Napoleona (były Murawjewa) i ul. Biskupiej № 12 od 8 — 9 1/2 3—6.
12

D-r. Sz. Beranztejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Przyjmuje 9—1pp. i 4—9w. ul. Mickiewicza 28—5.
16

Doktor D. ZELDOWICZ
chor. weneryczne moczopłciowe i skórne od 10—11 od 5—8 wiecz. 13

KOBIETA-LEKARZ Dr. Zofia ZELDOWICZ
chor. weneryczne i kobiece prz. 9—10 i 12—5 ul. Mickiewicza 24 obok hotelu „Bristol“.

Dr. W. Legiejko
Choroby wewnętrzne. (Spec. plac 1 żołądka). Przyjmuje od 9—11, 6—7 w., ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1. 17

Dr. B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wielka 19. od 10—1 i 4—7.
11

Doktor O. Abłamowiczowa
akuszka i choroby kobiece ul. Kasztanowa 7 m. 7, godz. 9—10 i 3—5.
14

Dr. Marjan Mienicki
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. ul. Wileńska 34 m. 3. Przyjm. od 4—7 pp.
0

Zakład Mebli Bambusowych A. KUCHARCZYKA
Zawalna 15
Poleca najrozmaitsze meble, jako to: garnitunki salonne, gabinetowe i inne. Biurka, etażerki, stoliki gramofonowe, albumy i rozmaite fantazyjne, parawany w wielkim wyborze, żardynjerki, półeczki do ręczników, półeczki fantazyjne ściennie, gryzmy, molberty i t. d. po bardzo przystępnych cenach.
Można na raty. 3

Tekst obwieszczenia.
Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział Cywilny, ogłasza, iż na żądanie Józefa Hoppona, decyzją z dnia 21 października 1924 roku, postanowił: zabronić dokonywania wszelkich transakcji i wypłat z 4 1/2% listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego nominalnej wartości po 500 rubli serii 14-ej Nr. 032788 i nominalnej wartości po 100 rubli serii 34-ej Nr. 068728. Wzywa się przeto wszystkich roszcujących prawa do wyżej wymienionych tytułów, aby w przeciągu lat dwóch, od daty pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ złożyli je w Sądzie lub zgłosili sprzeciwu Nr. spr. Z—574/24 r.
Sekretarz. 2

NA ŚWIĘTA
potrójnie oczyszczona wódka „CZYSTA“ z Zakładów Wielko-Solecznickich **KAROLA WAGNERA**
sprzedaż hurtowa w Wilnie, Bonifraterka Nr. 8. Telef. 395.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

K. DĄBROWSKA
FORTEPIAN — PIANO na koncerty i wieczory
NIEMIECKA 3, m. 6. 4

Na nadchodzące Święta
przyjmuje się do niklowania, samowary, noże, widelec, oraz wszelkie inne przedmioty metalowe wchodzące w zakres używania gospodarstwa domowego. **Reperacja i ostrzenie maszynek do mięsa kawy i t. p.**
WYKONANIE SOLIDNE.
Wilno, ul. Uniwersytecka 4.
Pracownia wyrobów stalowych A. MIECZKOWSKI.

Poważne przedsiębiorstwo Dobre zyski
zapewnia rutynowany fachowiec z kilkudziesięcioletnią praktyką i kapitałem. Do założenia ekaportowej wytwórni obuwia ręcznego potrzebny **wspólnik**, posiadający lokal i kapitał ewentualnie tylko kapitał **5.000—10.000 złotych.**
Informacje tylko poważnym reflektantom **Dom H/Kom. „ZACHĘTA“** Portowa 6-D.

Sery
litewskie tłuste, smaczne i tanie poleca **MLECZARNIA KIEROWNICZA**, ul. Dominikańska róg niemieckiej Nr. 2, w domu Hotelu „Europa“.

Zakład mebli bambusowych i tapicerskich „MIKADO“
W. Łomowski
WILNO, ul. Wileńska 39 (róg Mostowej)
Przyjmuje się wszelkie obstalunki na garnitury, parawany, ekrany i stoliki wszelkiego rodzaju.
Robota sumienna.

KTO CHCE MIEĆ rzetelnie zreperowany zegarek, proszę zwrócić się do byłego majstra firmy **Paweł Bure**
W. JUREWICZA
Ostrobramska 13, przy kościele
Robota rzetelna. Ceny dostępne. 7

NA RATY
Maszyny do szycia i gramofony na dogodnych warunkach poleca firma „UNIERSAL“ ul. Wielka 21.
Duży wybór płyt gramofonowych i zabawek dźwiękowych.

Ogłoszenie.
Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 25 go października 1924 r. pod Nr. 1584 wciągnięto:
R. H. A. 1—1584 Firma: „Małkionzon Hirsz“. Siedziba w Wilnie ulica Niemiecka Nr. 33. Przedmiot — handel gotowym ubraniem. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Małkiewicz Hirsz zam. przy ul. Baksta Nr. 11-a.

Pracownia sukien
i okryć damskich przyjmuje wszelką robotę Ceny niskie. Robota wykwintna. Gaćna (dawn. 2-ga Szklana) Nr. 12 m. 4. 2

Pianino
do sprzedania M. Pohulanka 14—4 od 3—7 wiecz. Przyjmuje do szycia ukraińskie damskie i dziecięce oraz wszelkie przeróbki po cenach b. przystępnych. Ul. A. Mickiewicza d. Nr. 44 m. 28 0

Przyjmę jednego pana na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Wielka 3, m. 10. 3

Poszukuję się do pracowni Koła Polek w Głębokiem wykwalifikowaną i praktyczną krawczynię — warunki dogodne. Adres: Głębokie Hurtownia Kresowa H. Wejstłogowa 0

Sklep spożywczy odstąpię dowiedzieć się Sto Jańska Nr. 3—10. 1

Do sprzedania meble, między innymi mahoniowe i czesotkowe. Widzieć od 3 do 6 wieczór. Skopówka 9—3. 1

Do sprzedania saule parokonne bryczki pojedynki i parokonne. Piłsudskiego 9-a. B. Paszkiewicz. 1

Zgubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, oraz legitymację: na honorową gwiazdkę, na kąty, i odznakę za front wydane na imię Władysława Wiernika zamieszkałego przy ul. Swierkowej Nr. 29 unieważnia się. 0

Zgubiono książkę wkradów Nr. 8, wyd. przez Wil. Pryw. Buk. Handl. Oddz. w N. Wilejce, na im. rotnistrza 13 p. ulan. Dominika Łappy unieważnia się. 0

Zg. tymczasową legitymację, wyd. przez Starostwo Lidzkie na imię Marii Krugłówny, zam. Żeligowskiego 10 unieważnia się. 0

Z powodu likwidacji handlu ogłasza się wielką wyprzedaż resztek materiałów podwójnej szerokości rozmaitych gatunków i kolorów, nadające się na męskie i damskie kostiumy, suknie, spódnice. Cena od 1 1/2 zł. — 4 zł. za metr. Wielka 22, m. 1 obok hotelu Niszowskiego, wejście z bramy. 1

Zgub. dowód osobisty wyd. przez Starostwo Święciańskie na imię Haliny Przednikowskiej zam. w Święcianach unieważnia się. 1

Kurs Lekcyj
kaligrafii, kreslenia oraz miernictwa praktycznego wykładu Profesora B. kursów mierniczych Bazylińska 1 obok Ostrej Bramy od 4—6 pop. 9

Poszukuję posady gospodyni lub kucharki. Znam dobrze gospodarstwo domowe. Posiadam świadectwa. Zaręczę 18 m. 2.

Zgub. dowód osobisty wyd. przez Starostwo Święciańskie na imię Haliny Przednikowskiej zam. w Święcianach unieważnia się. 1

MUSZ „TWÓR A. KET CZEM JESTEM?“
PATRZ JUTRO.

B-cia ALSZWANG
WIELKA 42. Sp. Akc. Tel. 322.

Tani tydzień Sukien damskich
Otrzymano również ostatnie modele Paryża i Wiednia.



Do sprzedania folwark za 10—15 tysięcy złotych potrzebny na rok dla uruchomienia parowego młyni wiadomości Mostowa 1 m. 2 1

Do wynajęcia 2 pokoje z osobnym wejściem w okolicach Rosy, może być wspólna kuchnia Olimpija 5 m. 0